# Kuryer Poznański.

**Nr. 60.** Redaktor odpowiedzialny: **Sroda, 12 marca 1884.** *Józef Szmyt z Poznania.* **Rok XIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiem 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy Placu Wilhelmowskim Nr. 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze, w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w Ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen. Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie


## *Poznań, 11 marca.*

(*Domysły prasy co do odpowiedzi gabinetów na notę Kardynała Jacobiniego w sprawie majątku Propagandy i ważna wiadomość „Fremdenblattu“. — Niezadowolenie Włoch z przyjaźni niemiecko-rosyjskiéj, wiara republikanów francuskich w sympatye rosyjskie i podszczuwania prasy angielskiéj. — Rokowania francusko angielskie w sprawie niewolnictwa w Sudanie; rychła walka pomiędzy armią jenerała Graham a wojskiem Osmana Digmy; agitacye przeciw Anglikom w Egipcie; fałszywy prorok i misya angielska do króla Abissynii. — Marsz Francuzów na Bacninh.*)

Jaką odpowiedź dały rządy, mające uwierzytelnionych przedstawicieli u Stolicy św., na przedstawienie Kardyna Sekretarza Stanu w sprawie św. Kongregacyi Rozkrzewiania wiary? — oto pytanie zajmujące prasę różnych odcieni. Czy odpowiedź rządu francuskiego, która nadejść miała dnia 5 b. m. do Watykanu odmawia wszelkiéj interwencyi, — czy cesarz austryacki miał prywatnie zażądać od króla Humberta naprawienia krzywdy Stolicy św. wyrządzonéj — o tém nie będziemy rozstrzygali, zostawiając odpowiedzialność za to pismom p. Mossego „Deutsches Montagsblatt“ i „Berl. Tageblatt“. Natomiast ważną jest wiadomość wiedeńskiego „Fremdenblattu“, iż rząd austryacki sprawę Propagandy uważa za rzecz ogólnego cywilizacyjnego znaczenia, i że spodziewa się, iż rząd włoski jeszcze ostatniego słowa w téj mierze nie wyrzekł. Być może, iż sprawdzi się pogłoska, zapowiadająca wniesienie w parlamencie włoskim ustawy, wyjmującéj Propagandę z pod przepisów prawa o konwersyi.

Zbliżenie się Rosyi do Niemiec, czyli raczéj łaskawe przyjęcie jéj do przyjaźni pruskiéj, wydobyło ponownie na jaw dawniejsze podejrzliwości w tych wszystkich państwach europejskich, w których nigdy w ogóle nie miano wielkiego zaufania do zagranicznéj polityki kanclerza niemieckiego. Prasa włoska nie może dotąd strawić téj gorzkiéj pigułki, przesłanéj z Berlina, i jak dawniéj na samą wieść o nowéj téj ewolucyi kanclerskiéj, poczęła się zżymać i okazywać dość wyraźne niezadowolenie, tak dzisiaj porzuca już wszelkie względy i przyznaje wyraźnie, że Włochy zostały w pole wywiedzione. Rzymska „Riforma,“ nawięzując sprawę tę do niemieckiéj mowy tronowéj, pisze, że trzy połączone mocarstwa (Niemcy, Austrya i Rosya) tworzą znowu jedno ciało, a Włochy stały się piątém kołem u woza. Dzienniki francuskie nadrabiają miną i odsuwając od siebie ten kielich goryczy, całą nadzieję pokładają w Rosyi, która, jak tuszą, zachowa dla Francyi dawne sympatye. „Zbliżenie się Rosyi do Niemiec — tak wywodzi półurzędowa ajencya „Havasa“ — choćby nastąpiło w formie urzędowéj, nie potrzebuje wzbudzać we Francyi obaw. Najlepszym na to dowodem jest okoliczność, iż ambasadorem w Berlinie został zamianowany książę Orłow, który przez szereg lat przebywał w Paryżu i tu cieszył się szacunkiem i sympatyą. Nie należy téż zapominać, iż minister Giers pracował zawsze w duchu utrzymania pokoju. Zbliżenie było nieodzownem, atoli pomiędzy Rosyą a Niemcami nie istnieje ani przymierze zaczepne, ani odporne. Dotychczas Austrya nie wzięła bezpośredniego udziału w tém zbliżeniu; nie zawarto téż traktatu pomiędzy trzema mocarstwami. W Friedrichsruhe mogła być zawartą tylko entante cordiale. Nawet w czasach, gdy Niemcy zostawały w najściślejszych stósunkach z Rosyą, nie istniał pomiędzy niemi traktat, lecz tylko porozumienie, nad którego podstawami zastanawiano się w czasie corocznych zjazdów.“ — Prasa angielska, przypatrując się kwasom włoskim i tym złudnym nadziejom republikanów francuskich, podnieca wytrwale nieufność Włoch i Francyi do Niemiec i w tym celu coraz z nowemi występuje odkryciami. Po znanych rewelacyach „Standarda“ zabiera dziś głos „Daily News“ i na podstawie nibyto wiarogodnych źródeł opowiada, że traktat nie został wprawdzie pomiędzy trzema mocarstwami zawarty, ale pracuje nad nim bardzo gorliwie książę Bismarck, który widząc zbliżający się kres życia, pragnąłby gorąco jeszcze przed śmiercią ugruntować jedność Niemiec a Austryą obdarzyć nowym nabytkiem terytoryalnym na półwyspie bałkańskim. Te przypisywane kanclerzowi niemieckiemu plany znajdują wiarę we Włoszech. „Gazetta d'Italia“ stawia alternatywę Niemcom i mówi: „Włochy mogą być tylko sprzymierzeńcami Niemiec, albo wasalem Francyi.“ — Na ten temat przyjaźni niemiecko-rosyjskiéj wysnuwane będą i nadal różne domysły dopóty, dopóki jakie ważniejsze fakta nie zepchną go z porządku dziennego, albo utwierdzą, albo téż zadadzą kłam podejrzliwości rozdąsanych sprzymierzeńców. (Zobacz dzisiejszy telegram z Petersburga.)

Ta to podejrzliwość, tak charakteryzująca obecne stósunki polityczne, jest też główną dźwignią całéj akcyi dyplomatycznéj. W akcyi téj przeważną zawsze odgrywa rolę kwestya egipska. Dzienniki dobrze poinformowane donoszą, że pomiędzy Francyą a Anglią żywa w téj chwili toczy się wymiana not, a spowodowała ją poruszona w proklamacyi jenerała Gordona sprawa niewolnictwa w Sudanie. Anglia dała, jak słychać, zadowalniające wyjaśnienie w téj sprawie rządowi francuskiemu. Lord Granville miał oświadczyć, że rząd angielski do pewnego jedynie stopnia bierze na siebie odpowiedzialność za kroki swego wysłannika. Jéj Król. Mość szanować będzie istniejące traktaty i baczyć na to, ażeby postanowienia, które zobowięzują Anglią do zniesienia niewolnictwa w Sudanie, były sumiennie przestrzegane. „Tymczasem — tak ma w końcu lord Granville uspokajać Francyą — potrzebném jest, ażeby urok imienia angielskiego przywrócony został w Sudanie, gdyż bez niego nie może rząd angielski podjąć żadnych skutecznych środków.“ — Jednym z tych skutecznych środków jest w rozumieniu rządu angielskiego stłumienie powstania w Sudanie. Jenerał Graham zabiera się też w téj chwili do zadania ciosu śmiertelnego wojskom powstańczym. Osman Digma nie myśli złożyć broni; odrzucił on wezwanie do poddania się i sposobi się do walki. Pułk angielski wymaszerował tedy, jak donosi telegram, wczoraj po południu o godzinie 4 z Suakimu: reszta sił zbrojnych angielskich wyruszyć ma dziś rano przeciw obozowi powstańców. — Anglicy będą musieli i na innym punkcie teatru wojennego znaczne rozwinąć siły. Jenerał Gordon telegrafuje do Kairu, że nie będzie mógł ocalić załóg, jeżeli nie otrzyma posiłków. Angielskie dzienniki przyznają, że i w samym Egipcie przyszło do staré i że Egipcyanie występują przeciw Anglikom, nie kryjąc swéj ku nim nienawiści. Agitacye te przypisują Anglicy pełnomocnikowi francuskiemu, p. Barrere. Nawet dobrze usposobieni szeikowie twierdzą, że groźba jenerała Grahama przeciw Osmanowi Digmie, nie sprawiła wcale wrażenia, gdyż Osman nie stracił ani jednego wojownika ze swych głównych sił; Graham odniósł zwycięztwo tylko nad luźnemi siłami powstańczemi. I mahdi, który miał początkowo okazywać przychylne usposobienie dla celów pacyfikacyjnych Gordona, występuje teraz nieprzyjaźnie przeciw Anglikom. Rząd angielski rozpoczął z tego powodu przeciw niemu kampanią dyplomatyczną. Z Kairu wysłano angielskiego kapitana Speedy w misyi do Abissynii. Wiezie on pismo królowéj angielskiéj do króla Jana, zawierające projekt uregulowania wschodniéj granicy Abissynii i utworzenia wolnego portu w Massua.

Z teatru wojennego w Tonkinie spodziewać się można lada chwilę nadejścia wiadomości o stoczonéj walce. Jenerał Millot przeprawił się w sobotę przez rzekę Czerwoną i posuwając się w kierunku Thuanglan, odbył 15 kilometrów marszu; dnia pierwszego nie napotkali Francuzi nigdzie na nieprzyjaciela. Jenerał Negrier maszeruje w kierunku Tyedinh; oba oddziały zmierzają ku Bacninh. Siła zbrojna francuska, która będzie zdobywała tę twierdzę, wynosi ogółem 13,000 ludzi. Admirał Courbet pozostaje nadal dowódzcą floty w Tonkinie aż do rozwikłania nieporozumień pomiędzy Chinami a Francyą. W razie wybuchu groźniejszych zatargów ma Courbet objąć dowództwo nad całą flotą na wodach chińskich i chińsko-indyjskich. Jenerał Millot rozpoczął, jak sam donosi do Paryża, marsz na Bacninh dnia 7 b. m. Łódź kanonierska „Mousqueton“ starła się z nieprzyjacielem i utraciła trzech ludzi, jednego zabitego i dwóch rannych.

## Szkoła w Jerzycach.

Z jaką czujnością dozory szkólne powinny stać na straży powierzonego sobie dobra gminy szkólnéj — niechaj posłuży świeży fakt, który zaszedł w Jerzycach, aż nazbyt zaś jasno wykazuje system, jakiego się względem nas używa.

Dozór szkólny w Jerzycach ma prawo prezentowania na posady nauczycielskie, od 3ciéj począwszy aż do 10téj.

Na mocy tego, piśmiennie przez rejencyą przyznanego prawa, wybrał dozór szkoły jerzyckiéj na posadę dziesiątego nauczyciela p. Krause, mówiącego po polsku i katolika.

Rejencya nie potwierdziła wyboru i nie podawszy przyczyny, nie wezwawszy dozoru do ponownéj czynności wyborczéj, przeznaczyła do Jerzyc na 10 posadę nauczyciela p. Hoffmanna z Wysogotowa, protestanta i Niemca, który — jak to sam przyznaje — po polsku wcale nie umie i który dla tego wreście po długich staraniach Wysogotowo opuszcza, iż się z tamtejszemi dziećmi porozumieć nie może.

Oto fakt nasuwający różne uwagi, zwłaszcza dla tego, że przecież tutaj łatwo było stwierdzić wszystkie „berychty“ i przekonać się, jak rzeczy stoją.

Najprzód nie uwzględniono tutaj przyznanego niedwuznacznie dozorowi prawa prezentacyi i wyboru; prawa ważnego, którego bynajmniéj lekceważyć sobie nie wolno.

Powtóre skorzystano zaraz z téj sposobności, aby szkole jerzyckiéj przysłać nauczyciela protestanta i Niemca, nie umiejącego po polsku, chociaż w Jerzycach i tak już stósunek nauczycieli protestancko-niemieckich do katolickich jest dla gminy bardzo niekorzystny.

Dążnością pana Luxa było i pozostanie, aby wypierać z kolegiów nauczycielskich o ile możności żywioł katolicki i polski a zwiększać żywioł przeciwny. Nauczyciel, który właśnie dla tego opuszcza od 1. kwietnia Wysogotowo, ponieważ nie może ze skutkiem urzędu swego między dziećmi katolickiemi i polskiemi sprawować — ma być dobry i odpowiedni dla Jerzyc!

Dozór szkolny w Jerzycach nie omieszka spełnić swego obowiązku; oby tylko przykład Jerzyc zachęcał wszystkie nasze dozory szkolne do czujności i pilnéj straży nad szkołami.

Na petycyą, wysłaną pod dniem 27 czerwca roku zeszłego z Jerzyc i Górnéj Wildy a domagającą się od pana ministra wyznań

1) aby prawo decydowania o narodowości dzieci przyznane było jedynie i wyłącznie rodzicom a nie p. Luxowi;

2) aby we wszystkich klasach szkoły w Jerzycach i na Wildzie nauka religii św. wykładana była dzieciom polskim po polsku bez względu na to, czy te dzieci mają polskie, czy też niemieckie nazwiska.

3) aby dzieci polskie z niemieckiemi nazwiskami wykluczone od nauki polskiego czytania i pisania, znów w téj nauce udział brać mogły;

4) aby nie było wolno nazwisk rodzinnych dowolnie zmieniać i przekręcać — nie nadeszła żadna odpowiedź.

Od dnia 27. czerwca upłynęło miesięcy 8 dni 15 — a dozór szkólny odpowiedzi nie odebrał. Nie pozostaje przeto dozorowi nic innego, jak przypomnieć panu ministrowi, że wszystkie niedogodności i krzywdy, na które się w petycyi skarżą, trwają dotąd bez zmiany i bez zaradzenia złemu ze strony p. Gosslera.

Tak samo dozór szkoły górczyńskiéj nie otrzymał odpowiedzi ani na skargę do rejencyi, ani do pana ministra wytoczoną — a germanizacya dzieci polskich za pomocą religii, trwa dotąd bez zmiany.

Brońmy praw naszych bez znużenia i niedajmy się niczem ustraszyć ani powstrzymać od wypełnienia naszych obowiązków.

## Czy członek nieczynny

*może być przez zarząd lub przez likwidatorów pociągany do repartycyi w myśl § 52 ustawy z dnia 4 lipca 1868 r.*)*

Powyższem pytaniem zajmowało się dotychczas stósunkowo dość wiele Spółek, bo każda wchodząca w stadyum konkursu, radziła nad tém, czy członkowie nieczynni zobowiązani byli dopomódz członkom czynnym w uregulowaniu długów w drodze repartycyi? Sądy niższych instancyi różne miały w tym względzie zapatrywania; prawnicy, zajmujący się Spółkami, także niezgodni z sobą w téj kwestyi. Dr. Sicherer, profesor prawa przy uniwersytecie monachijskim i L. Parisius, są tego zdania, że „do repartycyi w myśl § 52 i nast. z dnia 4 lipca 1868 roku, należą tylko członkowie czynni, t. j. ci, którzy w chwili rozwiązania Spółki byli jeszcze w Spółce, ponieważ w myśl ustaw lub prawa z niéj dotychczas nie wystąpili, albo wykluczeni z niéj nie zostali, a nieczynnych nie można, zdaniem tych prawników, wpisywać do repartycyi, chociażby jeszcze nie mieli nawet za sobą dwuletniego przedawnienia w myśl § 63 i innych powyższéj ustawy. Kwestya, czy przedawnienie minęło czy nie, dotyczy tylko stósunku prawnego wierzycieli Spółki do członków, a postępowanie repartycyjne dotyczy jedynie stósunku regresyjnego członków między sobą. Członek jednak, który wystąpił ze Spółki lub wykluczony z niéj został, obrachował się już z resztą członków co do swego udziału z chwilą wystąpienia lub wykluczenia, gdyby go zatém który z wierzycieli Spółki miał pociągać do zapłacenia długu Spółki, w takim razie członek ten nieczynny może żądać od reszty członków zwrotu całéj téj sumy, którą zapłacić musiał“. Tak wywodzą dr. Sicherer i L. Parisius.

Dr. Schulze z Delitzsch przeciwnego był zdania, które wygłaszał na sejmikach, w organie Spółek niemieckich, a nadto w osobnéj broszurze, którą, chcąc zapobiedz ogólnemu zamięszaniu, jakie interpretacya § 52 i następnych wywoływała, wydał w r. 1880 p. t. „Streitfragen im deutschen Genossenschaftsrecht“. W dziełku tém poświęcił autor obszerny traktat powyższemu pytaniu, dowodząc, że członkowie nieczynni należą wraz z czynnymi do repartycyi w myśl § 52 l. c.

Z naszych Spółek między innemi „Ul“ poznański był w tém położeniu, że miał układać taką repartycyą. Likwidatorowie „Ula“ oparli się jednak na wywodach Sicherera, odwołali się na wyrok sądu Rzeszy z dnia 12 stycznia 1881 r., a nadto wykazywali niezmierne trudności, jakieby, gdyby miał być sumiennie zestawiony taki obrachunek repartycyjny sprawiał, i wnieśli w kwietniu 1881 r. o zwolnienie członków nieczynnych od opłaty w myśl § 52. Sędzia wraz z konkursowym zawiadowcą, zbadawszy sprawę, przychylili się do tego wniosku, poczém ze względu na to, że członkowie czynni nie mogli z powodu notorycznego ubóstwa złożyć sumy żądanéj, upadło także wymagane w myśl prawa przeprowadzenie repartycyi.

Obecnie interesuje ta kwestya pewną Spółkę, nie naszą wprawdzie, ale mającą w swym rejestrze znaczną część naszych ziomków; dla tego też pozwolimy sobie podać główniejsze interpretacyjne punkta, dotyczące § 52 l. c.

Dr. Schulze, żądając odpowiedzialności członków nieczynnych w myśl § 52 l. c., kładzie główny przycisk na przepisy o solidarnéj odpowiedzialności członków objęte ustawą o Spółkach (§ 12), czyniącą członków i ich spadkobierców odpowiedzialnymi przez dwa lata po wystąpieniu lnb wykluczeniu członka (§§ 39 i 63); a nadto bierze do pomocy § 197 ordynacyi konkursowéj i § 3 nr. 1 ustawy zaprowadzającéj ordynacyą konk. Dr. Sicherer i Parisius opierają się na § 39 ustępie 1 ustawy o Spółkach, który stanowi, że „członkowie, którzy ze Spółki wystąpili, albo z niéj wykluczeni zostali, jako też spadkobiercy zmarłych członków, odpowiadają wierzycielom Spółki za wszystkie zobowiązania podjęte przez Spółkę do chwili wystąpienia członka, dopóki nie nastąpi przedawnienie w myśl § 63.“

Obaj ci prawnicy zaznaczają wyrażenie tego paragrafu, mówiące o odpowiedzialności nieczynnych członków w obec wierzycieli, a zatém nie w obec Spółki. Schulze nie dzieli tego zdania, a odwołując się na § nr. 12, i na §§ 12, 51, 62, przytacza ostatnie zdanie § 39, gdzie jest mowa o „odpowiedzialności wierzycielom aż do ukończenia przedawnienia,“ i powiada, że nie można przepisów tych inaczéj rozumieć, jak że solidarna odpowiedzialność, w któréj członkowie trwali do chwili wystąpienia, pozostaje także niezmienną aż do upływu czasu przedawnienia. Z tego też powodu członkowie nieczynni, póki nie wyjdą z dwuletniéj odpowiedzialności, powinni pokrywać długi Spółki i należeć do repartycyi. Prawa regresu, które przyznaje dr. Sicherer członkom nieczynnym do członków czynnych, nie dopuszcza dr. Schulze w stadyum konkursowém, ale w likwidacyi godzi się na nie.

Daléj dowodzi dr. Schulze, że pierwotny projekt ustawy o Spółkach na jego osobisty wniosek w § 52 stanowił, iż

> zarząd albo likwidatorowie winni rozłożyć całą sumę długu Spółki między czynnych i nieczynnych, ale jeszcze odpowiedzialnych członków (Mitglieder).

Komisya rady związkowéj zredagowała ten § w ten sposób, że nie wymieniła tych obydwóch klas członków (czynnych i nieczynnych), lecz objęła ich ogólném określeniem „spólnicy“ (Genossenschafter). Ztąd jednak nie wynika, aby która z tych klas członków miała być wolną od repartycyi. Gdyby komisya była sobie życzyła takiego zwolnienia, toby była wypowiedziała zdanie swoje o tym punkcie w osobnych motywach, jak to czynić zwykła w każdym innym przypadku. Jest tu zatém tylko zmiana formy a nie myśli, którą komisya widziała zresztą wyraźnie oznaczoną w § 39.

(Dokończenie nastąpi.)

*) § 52 tak brzmi: „Skoro postępowanie konkursowe doszło aż do ustanowienia ostatecznego planu podziałowego, ma zarząd obowiązek sporządzić obrachunek (plan podziałowy), z którego się okazuje, ile każdy członek ma dopłacić na zaspokojenie wierzycieli z powodu kwot, które przy konkursie upadły.

W razie odmowy dopłat lub ociągania się z ich uiszczeniem, winien zarząd przedłożyć sądowi konkursowemu plan podziałowy z wnioskiem, ażeby planowi podziałowemu przyznać moc wykonawczą. Do wniosku należy dołączyć statut Spółki w odpisie lub drukowany, oraz wykaz upadłych należytości wierzycieli, jako też wykaz członków, obowiązanych według planu do dopłaty“.

## KORESPENDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

**Berlin,** 10 marca.

(Sprawa Laskera. — Rozruchy w Nowym Szczecinku przedmiotem interpelacyi stronnictwa wolnomyślnego.)

Przycichła już od dni kilku gorąca szermierka dziennikarska pro i contra Lasker i zdawało się, że sprawa cała w Niemczech pogrzebana, kiedy teraz „Nordd. Allg. Ztg.“ po długim namyśle i niby to powodowana skargami amerykańskich dzienników, podnosi głos swój poważny, by rzecz całą gruntownie wyświecić i zachowanie się w téj sprawie ministerstwa spraw zewnętrznych czyli raczéj kanclerza niemieckiego wytłómaczyć. „Nordd. Allg. Ztg.“ odzywając się do prasy amerykańskiéj, dowodzi, że wytaczając przed forum publiczności niepotrzebne i nieuzasadnione skargi, zapomniała, iż waszyngtońska Izba reprezentantów niedawno temu uchwaliła ustawę, która zawierała środki represyjne, wymierzone przeciw dawniejszym uchwałom parlamentu niemieckiego w sprawie przewożenia mięsa i okrasy amerykańskiéj do Niemiec, a powtóre, że amerykański poseł przy gabinecie berlińskim, p. Sargent, zajął wobec rządu niemieckiego stanowisko, które nie mogło się żadną miarą podobać kierownikom polityki niemieckiéj. I ta ostatnia mianowicie okoliczność spowodowała kanclerza niemieckiego, który przecież nie może popierać polityki opozycyjnéj, przeciw sobie wymierzonéj, że nie przestrzegł na drodze prywatnéj pana Sargent, by nie przyjmował wcale pośrednictwa w drażliwéj zawsze kwestyi, poruszonéj w uchwale waszyngtońskiéj, lecz odczekał sposobnéj chwili i dopiero, kiedy p. Sargent z poleceniem odebraném wystąpił, publicznie i w sposób zupełnie urzędowy odrzucił rezolucyą reprezentantów amerykańskich. Tyle „Nordd. A. Ztg.“ — Motywa, które dziennik dobrowolnie urzędowy przywodzi tu na wytłómaczenie taktyki kanclerskiéj, nie zawierają nic nowego, czegobyśmy już dawniéj nie byli wiedzieli lub przynajmniéj przeczuwali. W każdym razie uznania godną jest otwartość, z jaką teraz „Nordd. A. Ztg.“ wystąpiła; formalnie jednak zwierzenia dziennika kanclerskiego położenia rzeczy nie zmieniają, ani téż wpłyną na sąd, jaki sobie każdy o zachowaniu się kanclerza w téj sprawie wyrobił. Byłby zresztą czas wielki, żeby usunięto nareszcie z areny dziennikarskiéj sprawę, w któréj podobno obie strony zgrzeszyły nie mało; — nowego przecież już nie powie nam ani „Norddeutsche Allg. Ztg.,“ ani żaden inny urzędowy lub półurzędowy organ.

Stronnictwo wolnomyślne kłopoce się, sądzim zupełnie niepotrzebnie, o żydów nowoszczecińskich, których publiczność wracających z wyrokiem pomyślnym w kieszeni, przyjęła niekoniecznie sympatycznie. Opowiadają sobie, że posłowie postępowo-secesyonistyczni zamierzają w sejmie zapytać ministra spraw wewnętrznych, czy i jakie zarządził środki bezpieczeństwa, by utrzymać porządek publiczny w Nowym Szczecinku. Uchwała stanowcza w téj sprawie jeszcze nie zapadła; pewną tylko jest rzeczą, że coś przysposabiają panowie „wolnomyślni,“ którzy prawiąc dużo o przywilejach i prawach ludu, zapominają często, że „vox populi, vox Dei.“

## ZIEMIE POLSKIE.

* „Chełmsko-Warsz. Eparch. Wiestnik“ pisząc o banicyi hr. Łubieńskiego, wzywa rząd, iżby mu nie pozwolił zamieszkać tam, gdzie mu się podoba. „Srodek taki — pisze „Wiestnik“ — chyba nie zdoła osiągnąć celu zamierzonego: dwór hrabiego tak jest wytresowany, że daléj poprowadzi rozpoczęte dzieło, pod jego kierownictwem z Warszawy, gdzie zapewne hr. Ł. osiedlić się nie omieszka. Tu są niezbędne bardziéj stanowcze środki, aby raz zakończyć działania podłych agitatorów. Przytém hrabia nie jest jedynym w siedleckiéj gubernii; dobrzeby téż było sprawdzić czynności w kwestyi unitów wielu, bardzo wielu panów obywateli — szczególniéj austryackich poddanych.“

— Wileński korespondent „Sowr. Izw.“ opowiada o nowych „czynach bohaterskich“ wyższéj władzy katolickiéj na Litwie. Metropolita (?) rzymsko-katolicki wydał, podług słów korespondenta rozporządzenie, „zabraniające drukowania po rosyjsku historyi świętéj starego i nowego testamentu dla dzieci rzymsko-katolików, uczących się w zakładach naukowych kraju północno-zachodniego. Wileński Biskup rzymsko-katolicki wymaga od uczniów i nauczycieli religii, aby prowadzili wykład po polsku, sam zwraca się do uczących się w języku polskim, oświadcza, że księża nie mają prawa brać żadnéj książki w języku rosyjskim, jako heretyckiéj, chyba z pozwolenia jego lub Papieża, i ku ogólnemu zgorszeniu wystawił (?) swoje popiersia z nadpisem polskim: „ks. Kar. I. Hryniewiecki, Biskup wileński 1883 r.“ nawet w sklepach żydowskich. Mówiąc o mowie jenerała Kachanowa, dziennik poleca jego uwadze sprawę tę, która mogłaby szczególnie potwierdzić jego słowa. Roboty jest w kraju tym bardzo dużo, między innemi przywrócenie masy (sic) zamkniętych szkół rosyjskich i walka z politycznemi intrygami w rodzaju wyż wymienionych?

## NIEMCY.

* Berlin, 10 marca. Wczoraj w południe przyjmował u siebie cesarz Wilhelm marszałków parlamentu niemieckiego. W krótkiéj przemowie swéj wyraził cesarz nadzieję, że posiedzenia parlamentu nie potrwają zbyt długo, ponieważ na porządku dziennym tegorocznych obrad jego nie stanie sprawa etatu, która zwykle najwięcéj zajmuje czasu. W końcu wyraził cesarz życzenie, żeby Izba przyjęła ustawę, dotyczącą pensyonowania urzędników i wojskowych.

— Projekt do ustawy, dotyczącéj fabrykacyi zapałek z białego fosforu, który niebawem parlamentowi przedłożony zostanie, ma w pierwszéj linii na celu zaradzić znacznym niedogodnościom, z któremi połączona była dotychczas fabrykacya zapałek fosforowych, która o tyle robotnikom nią zajętym była niebezpieczną, że często była przyczyną pruchnienia kości szczękowéj. Krom tego spodziewają się, że używanie zapałek z białego fosforu będzie mniéj niebezpiecznem w ręku lekkomyślnych lub niedoświadczonych, i że tym sposobem zmniejszy się znacznie niebezpieczeństwo pożarów.

— Szlachta westfalska miała dnia 9 bm. posłuchanie u ks. Biskupa monasterskiego.

— „Koelnische Volks-Ztg.“ pisze: „Dowiadujemy się, że wyższy urzędnik, który teraz zamieszkuje pałac arcybiskupi, szuka innego mieszkania. Wniosków z faktu tego nie wyciągamy żadnych. Dawniéj już podobne krążyły wieści, które późniéj się nie ziściły.“

— Komisya podatkowa obradowała na dzisiejszém posiedzeniu nad wnioskiem posła Zelle, który chce, żeby dozwoloném było w miastach podwyższyć podatek od psów do wysokości 20 marek. Ożywioną dyskusyą wywołała kwestya opodatkowania forensów, tj. osób zamiejscowych, mających posiadłości w miejscu.

— „Post“ pisze: „Dowiadujemy się, że panowie Stauffenberg i Forckenbeck nie pochwalają wystąpienia Rickerta w parlamencie.“

— Szczecinek, licha mieścina na Pomorzu, nabrała w ostatnim czasie niemałego rozgłosu. Pożar synagogi i wynikły ztąd proces żydów, o podpalenie podejrzanych, a więcéj jeszcze codziennie powtarzające się tam manifestacye antisemickie dostarczają dziennikom obfitego materyału o pomorskiém miasteczku.

Ile w wiadomościach dziennikarskich jest prawdy, i ile fałszu i przesady, trudno chwilowo skonstatować Dzienniki żydowskie zamieszczają obszerne referaty, zaprawione nie małą dozą żółci, które wyraźne noszą piętno przesady i fałszu, mają ten jedynie cel, żeby w Europie obudzić współczucie dla prześladowanych niewinnie żydów a oburzyć spokojnego spisbergera na „rewolucyjnych“ antisemitów. I tak donosi telegram do żydowskiéj „Deut. Mont.-Blatt,“ że kiedy żydzi uwolnieni przez sądy przysięgłych w Chojnicach od kary i winy wracali do domu, tłumy ludu otoczyły powózkę ich i wśród krzyku „Juden raus“ rzuciły się na nich z kijami i kamieniami. Blachnierza Mernera, który jako świadek na korzyść oskarżonych żydów zeznawał, okropnie sponiewierano. Hałas trwał do północy. Rodzina Heidemanna, żyda, z trudnością tylko uszła rąk rozgorączkowanego tłumu. Zydom Lehmanowi, Freudlichowi i Rosenbergerowi, którzy jako świadkowi występowali, powybijano szyby w oknach i zburzono składy i mieszkania. Freundlicha ciężko poraniono; tak że trzeba było pomocy lekaza zawezwać. Lessheima mieszkanie zupełnie zburzono. W hotelu Munda zaczepiauo i poniewierano podróżnych, którzy zganili postępowanie rozjątrzonych napastników.

Inaczéj brzmią telegramy urzędowego biura Wolffa. Znajdujemy tam tylko doniesienia o małoznacznem zbiegowisku kilkunastu próżniaków i że w mieszkaniach kilku żydów szyby w oknach powybijano i tego lub owego żyda na ulicy zaczepiono. Zandarmerya wystąpiła z dobytą bronią. Inny telegram biura Wolffa donosi, że szerzona z umysłu przez żydów wiadomość o wzburzeniach nowoszczecińskich jest niezmiernie przesadzona. Krom kilku szyb wybitych nie wyrządzono żadnéj szkody; — przesuwających się przez ulicę żydów zaczepiano tylko słowy szyderczemi a odważniejszych albo może bezczelniejszych synów Izraela poturbowano nieco.

Korespondent do „Post“ stwierdza zkądinąd już przesłaną wiadomość, że z mieszkań żydowskich rzucano kamieniami na przechodniów i przypatrujących się z ulicy maszkaradzie na sali Martiniego. W niedzielę także znów rzucano z domów żydowskich kamieniami na spokojnych przechodniów i przebiegającą ulicę żandarmeryą. Skutkiem tego powtórzyły się sceny z dnia podrzedniego.

W referatach żydowskich przebija wyraźnie tendencya ubliżenia władzom policyjnym, którym żydzi bez ogródki zarzucają brak energii w obronie interesów żydowskich.

— W Getyndze widocznie ostro poczynają władze występować przeciwko pojedynkom. W dotychczasowéj sali fechtunkowéj zabrała niedawno policya rapiery itp. broń wartości 1800—2000 marek, należącą do dwóch stowarzyszeń akademickich. W ostatnich dniach miały się znów odbyć trzy mensury, lecz zaledwie jedna się odbyła, aliści zjawił się żandarm i zmusił bijących się do ucieczki. Udano się do innéj poblizkiéj osady, lecz i tu niebawem zjawił się wójt w towarzystwie uzbrojonych włościan i zniewolił bijących się do oddania broni. Po tych przeszkodach powrócono z rannymi do Getyngi.

## FRANCYA.

* Paryż, 11 marca. Na wczorajszem posiedzeniu *Izby deputowanych* przemawiał Fallières przeciw wnioskowi komisyi oświecenia, żądającemu uchwalenia w zasadzie podwyższenia pensyi nauczycieli i stawił wniosek o odroczenie téj sprawy aż do chwili, w któréj Izba rozpocznie obrady nad odpowiedniemi kredytami, które zamieszczono w kredycie na rok 1885. Tak samo oświadczył się minister skarbu Tirard przeciw podwyższeniu pensyi, twierdził atoli, że przez modyfikacyą sposobu, w jaki dotąd ściągano podatki, będzie można znaleść potrzebny fundusz, mianowicie dla ministerstwa oświecenia. Prezes ministerstwa zbijał obydwa twierdzenia i oświadczył, że rząd zgodzi się jedynie na odroczenie. Izba uchwaliła w końcu odroczenie 315 przeciw 217 głosom. — Komisya ankietowa odrzuciła 21 przeciw 12 głosom wniosek deputowanego Clemenceau, żądający wysłania kilku członków komisyi do Anzin celem zbadania stanu rzeczy na miejscu, a to z tego powodu, gdyż w tym razie nabraliby strejkujący robotnicy nowéj otuchy.

## WŁOCHY.

* Konsystorz tajny odbędzie się dnia 24 a publiczny 27 marca.

— Kamerlengiem Stolicy św. mianowany będzie podobno w miejsce zmarłego Kardynała di Pietro, ksiądz Kardynał Consolini.

— Propaganda upoważniła osobnem pismem ks. Kardynała Simeoniego, swego Prefekta, Nuncyuszów apostolskich do zastępowania jéj we wszystkich czynnościach cywilnych i administracyjnych i poprosiła tychże Nuncyuszów, aby o tém uwiadomili Biskupów.

## TELEGRAMY.

Kair, 10 marca. Jeneralny konsul Baring zaprzecza, jakoby jenerał Gordon miał oświadczyć, iż bez nadesłania znacznych posiłków nie będzie mógł ocalić załóg. — Z Suakimu donosi depesza z dnia 10 bm.: 42 pułk piechoty i 10 pułk jazdy obozują pod Zareba, 8 mil od Suakimu. Reszta wojsk angielskich rozpoczyna marsz w środę rano.

Petersburg, 11 marca. „Journal de St. Pétersbourg“ zaprzecza wiadomości „Standarda“ o istnieniu traktatu niemiecko-rosyjskiego. Pomiędzy cesarstwami istnieje jedynie porozumienie, mające na oku cele pokojowe, jak to stwierdza ponownie niemiecka mowa tronowa. Gdyby „Standard“ — mówi w końcu organ Giersa — zaczekał był na tę mowę, byłby wtedy z pewnością wstrzymał się ze swém odkryciem.

## Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie
z czynności „Kółka Towarzyskiego akademików wrocławskich narodowości polskiéj“ w półroczu zimowém za rok 1883/84.

Z końcem lutego półrocza 1883 r. liczyło „Kółko Towarzyskie“ członków 45. W ciągu półrocza zimowego 1883/84 wystąpiło członków 9, wstąpiło 4. Obecnie liczy więc „Kółko“ członków 40.

Posiedzeń odbyło się w ogóle 15; z tych zwyczajnych 13, nadzwyczajne 1, walne 1. Ze strony publiczności polskiéj doznawało „Koło“ nasze dowodów szczeréj sympatyi, tak że liczba gości na posiedzeniach naszych zebranych przechodziła często 25. Obecnych osób na każdém posiedzeniu było 59.

W ciągu półrocza odebrało „Kółko“ zaproszenie z Wiednia do wzięcia udziału w uroczystości urządzonéj tamże przez towarzystwa polskie i słowiańskie ku uczczeniu profesora dr. Miklosziczа.

Prócz powyższego odebrało „Kółko“ zaproszenie od akademików Polaków z Lipska na uroczystość listopadową. Na zaproszenia te odpowiedziało Towarzystwo wysłaniem stósownych telegramów. Również wysłano telegram na uroczystość otwarcia teatru czeskiego w Pradze.

W początku listopadu r. z. wręczył zarząd adres panu prof. Roepellowi, rektorowi uniwersytetu naszego na półrocze bieżące, w dowód uznania, iż tenże przed 15 laty, to jest w czasie pierwszego swego rektoratu, udzielił pozwolenia na założenie Towarzystwa naszego i dotąd stale je proteguje.

Dnia 28 listopada r. z. odbyło „Kółko“ uroczyste posiedzenie ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Współudział członków i gości był nader liczny, gdyż przeszło 100 osób uczestniczyło w tym obchodzie pamiątkowym. Do podniesienia ducha i zabawy przyczyniły się: mowa przez jednego z członków wygłoszona, liczne deklamacye, gra na skrzypcach i fortepianie, jako téż występy „Harmonii“ z członków „Kółka“ złożonéj.

Z spraw Towarzystwa naszego dotyczących najważniejszém było zreformowanie praw, dokonane za pomocą komisyi ad hoc wybranéj.

Do czytelni nadchodziło 15 pism. Szanownym Redakcyom, które nam pisma swe przysyłały bezpłatnie, za zniżoną cenę lub za opłatą portoryum, składamy niniejszém za łaskawe względy serdeczne podziękowanie. Również szczerze dziękujemy gościom, którzy swoją obecnością zaszczycać raczyli posiedzenia „Koła“ naszego.

W skład zarządu w ubiegłém półroczu wchodzili: Tadeusz Długołęcki jako prezes, Józef Celichowski jako sekretarz, Władysław Dalbor jako kasyer, Antoni Zochowski jako bibliotekarz, Jan Oświecimski i Wincenty Tetzlaff jako ławnicy. W początku stycznia r. b. złożył swój urząd członek Długołęcki, opuszczając Wrocław; na miejsce jego obrano Feliksa Fryzę. W miejsce zaś członka Zochowskiego, który również w ciągu półrocza urząd swój złożył, obranym został członek Klatecki.

Do zarządu na przyszłe półrocze wybrani zostali: Feliks Fryza jako prezes, Jan Rychlewicz jako sekretarz, Bolesław Perro jako kasyer, Piotr Pilarski jako bibliotekarz, Stan. Szuman i Roman Rüchel jako ławnicy.

Stały adres Towarzystwa: Kółko Towarzyskie akademików wrocławskich narodowości polskiéj w Wrocławiu (Breslau — Hauptpostlagernd).

Feliks Fryza, przewodniczący. Józef Celichowski, sekretarz.

## Walne Zebranie Centralnego Towarzystwa Agronomicznego.

Zarząd Towarzystwa Gospodarczego, w którego skład wchodzą pp. dr. Szuman, jako prezes, dr. Zyg. Szułdrzyński, jako wiceprezes, marszałek Stan. Kurnatowski, M. hr. Kwilecki, jako skarbnik, Joach. Jarochowski, jako sekretarz, oraz Fr. Brzeski, Wł. Moszczeński, Wł. Zakrzewski i St. Żółtowski, jako członkowie, w osobie swego prezesa zagaił posiedzenie dnia 10 marca r. b. o godzinie 10 i pół na sali Lamberta na Piekarach. Pan dr. Szuman wezwał na samym wstępie zebranie do oboru przewodniczącego na cały przeciąg obrad. Wybór przewodniczącego padł jednomyślnie na pana Buchowskiego, który znów od siebie powołał pp. Graevego i Niemojewskiego na sekretarzy. Policyą reprezentował komisarz policyjny Büttner. Po zabraniu miejsc udzielił przewodniczący głosu p. dr. Szumanowi, który dał krótki pogląd na stan rólnictwa w roku ubiegłym. Stan ten był dość smutnym ze względu na nieurodzaj, spowodowany względami klimatycznemi. Co do liczby zajęć był rok ten obfitym w owoce. Zarząd odbył 6 posiedzeń włącznie jednego wspólnego z delegatami w dniu 12 lipca r. p. Członków nowych przybyło więcéj niż ubyło, a ubyli przez śmierć: Arsen hr. Kwilecki, J. Długołęski, Trzciński, Czochron. Prezes wzywa, aby pamięć ich uczczono przez powstanie.

Następnie przemówił p. Sczaniecki, jako delegat z Prus Zachodnich, zadokumentował w kilku dobranych słowach łączność wzajemną obudwóch dzielnic, zakończył powitaniem: „Szczęść Boże“.

Poczém przeczytał przewodniczący na dzień bieżący porządek dzienny, który bez zmiany zebranie przyjęło.

Pod num. IV porządku obrad stało odczytanie protokółu ostatniego Walnego Zebrania. Przewodniczący zaproponował zaniechanie odczytania tego protokółu, które przyjęto.

Pod num. V porządku dziennego było sprawozdanie zarządu z rocznych czynności. Przewodniczący udzielił głosu p. Joachimowi Jarochowskiemu, który temi mniéj więcéj słowy wygłosił referat, który tu w skróceniu podajemy:

Referent przebiegł w poglądzie swym stan zasiewów i żniw krescencyi zeszłorocznéj — stan ten nie wykazał się błogim. Bezśnieżna zima spowodowała w wielu miejscach zniknienie ozimin, a mokre lato było znów przyczyną nieudania się ziemniaków i pociągnęło za sobą w bardzo wielu miejscowościach chorobę racic i pyska u bydła, a także i zatrucie paszy. Ziarno wytworzyło się lekkie, niskie ceny opasów, ceny okowity nie stoją w żadnym stósunku do plonu ziemniaków. Pomimo nieudania się buraków, spadły ceny cukru o 5 marek na centnarze, gdy przeciwnie cło podwyższone zostało o 13 fen. na centnarze buraków. — Konsumpcya cukru podnosi się w Anglii, Belgii, Francyi i Holandyi, a w Niemczech upada. Handel zbożem także ciężką przechodzi walkę w obec konkurencyi Ameryki, Rosyi i Węgier, a w ostatnich czasach nawet i Indyi.

Do zwiększenia kłopotów gospodarza przyczynia się kwestya emigracyi robotników — wsie w niektórych powiatach się wyludniają, lud nasz roboczy wynosi się za morze.

Sprawa finansowa Towarzystwa Centralnego stoi nieosobliwie, trzeba było sięgnąć do funduszu rezerwo-

---

[24]

# Ksiądz Konstanty.

Przez

## Ludwika Halévy.

(Przekład T. J.)

(Dokończenie. — Zob. nr. 58.)

Bettina od pierwszych słów wzięła nad księdzem i nad Janem zupełną przewagą. Pozwolili jéj mówić, pozwolili sobą rządzić. Czuli, że to chwila ostateczna, i że co się teraz stanie, będzie stanowczém, ale ani jeden, ani drugi, nie byli zdolni przewidzieć rzeczywistego końca. Zajęli miejsca z posłuszeństwa, nie zależnie od woli. Czekali, słuchali. Wśród tych dwóch mężczyzn, co stracili głowy, Bettina jedna, zachowała zimną krew. Głosem wyraźnym, dobitnym zaczęła:

— Najpierw muszę powiedzieć księdzu proboszczowi, aby jego sumienie zupełnie zaspokoić, że jestem tutaj za przyzwoleniem siostry i szwagra.

Oni wiedzą po co tu poszłam, wiedzą, co chcę zrobić. I nie tylko, że wiedzą, ale przyzwalają. A więc wszystko jest w porządku, nieprawdaż? Co mnie do tego kroku spowodowało, to list pana, panie Janie, w którym piszesz, że nie możesz być u nas na obiedzie, że jesteś zmuszony natychmiast wyjechać. List ten popsuł wszystkie moje projekta... Bo chciałam — zawsze z wiedzą mojéj siostry i szwagra — zaprowadzić pana do parku, usiąść z nim na jednéj ławce, i usiadłszy tam, mieć do pana małą mówkę, dobrze ułożoną, wyuczoną prawie na pamięć, bo od wyjazdu pana, ciągle się do niéj sposobiłam. Widzisz więc pan, jakie były moje zamiary, i pojmiesz, że jego list je popsuł. Byłam więc w bardzo niemiłem położeniu. Ale po namyśle postanowiłam tę mówkę wypowiedzieć chrzestnemu ojcu pana, sądząc, że to na jedno wyjdzie. Dla tego więc tu przyszłam, aby poprosić księdza proboszcza o wysłuchanie mnie.

— Słucham panią — wyszeptał ksiądz.

— Jestem bogatą, bardzo bogatą i mówiąc otwarcie, kocham moje pieniądze bardzo. Z łaski ich mam ten komfort, który mnie otacza, ten komfort, który wyznaję, — jak na spowiedzi — nie jest mi wcale nie miłym. Kładę to na karb mojéj młodości, z wiekiem może to minie, chociaż nie zaręczam. Jedna téż rzecz mnie uniewinnia, że nie tylko kocham pieniądze dla moich osobistych przyjemności, ale i za to, że mogę wiele dobrego robić. Kocham je samolubnie, za szczęście, jakiego z ich łaski używam, rozdając je na wszystkie strony. Pochlebiam sobie, że mój majątek nie jest źle umieszczony. Tak samo, jak ksiądz proboszcz, masz oddane sobie w opiekę dusze, tak samo ja mam oddane pieniądze. Często sobie mówię: „Pragnę przedewszystkiém, aby mój mąż był godzien dzielić ze mną ten wielki majątek; chcę być pewną, że go wraz ze mną dobrze użyje tak za mojego życia, jak i po mojéj śmierci.“ I jeszcze sobie wiele innych rzeczy myślę. Myślę sobie: „Tego, który będzie moim mężem, chcę kochać!“ I tu się zaczyna prawdziwie moja spowiedź. Jest człowiek, który od dwóch miesięcy robi, co tylko może, aby ukryć przedemną, że mnie kocha. A ten człowiek, na chwilę nie wątpię, kocha mnie. Janie, wyznaj, że mnie kochasz?

— O! tak, odparł Jan z cicha, oczy spuściwszy jak winowajca, kocham panią.

— Wiedziałam o tém, lecz chciałam z ust pana usłyszeć to wyznanie. A teraz, Janie, błagam cię, nie przerywaj mi ani jedném słówkiem, bo każde twoje słowo byłoby próżne, tylbo byś mi przeszkadzał i przerywał wątek myśli. Przyrzeknij mi pan, że będziesz siedział cicho i milczał. Przyrzekasz mi?

— Przyrzekam.

Bettina traciła swą pewność, głos jéj drżał lekko. Zaczęła jednakże, przymuszając się do wesołości:

— Nie obwiniam bynajmniéj księdza proboszcza o to, co zaszło, ale zawsze jest trochę w tém jego winy.

— Mojéj winy!

— Proszę mi nie przerywać. Powtarzam, jego winy. Jestem pewną, żeś dużo dobrego o mnie przed Janem mówił. Gdyby nie to, nie byłby pomyślał. Tak samo i o nim mówiłeś mi ciągle, nie za wiele, ale zawsze dosyć! I wtedy to, wierząc w twoje słowa, księże proboszczu, zaczęłam go obserwować, badać, egzaminować. Zaczęłam go przyrównywać do tych wszystkich, którzy się o mnie starali. Zdawało mi się, że pod każdym względem stoi od nich wyżéj.

Nareszcie przyszło do tego, że pewnego dnia, raczéj pewnego wieczoru... jest temu trzy tygodnie, w wilią twego wyjazdu Janie, spostrzegłam, że cię kocham... Tak jest, Janie, ja cię kocham! Błagam cię, Janie, nie przerywaj mi, siedź cicho... nie przybliżaj się. Nim tu przyszłam, uzbroiłam się w porządną dozę odwagi; lecz mi téj, jak widzisz, zaczyna braknąć, spokój mój ginie. A mam jeszcze wiele do mówienia, i to rzeczy najważniejszych. Słuchaj mnie, Janie. Nie żądam odpowiedzi, pochodzącéj z twego wzruszenia. Wiem, że mnie kochasz. Jeżeli się ze mną ożenisz, nie chcę, aby tylko serce w tém grało rolę, lecz by i rozum miał w tém udział.

Podczas tych dwóch tygodni, które poprzedzały twój wyjazd, unikałeś mnie, uciekałeś przedemną, strzegłeś się wszelkiéj zemną rozmowy; to téż nie mogłam ci się okazać taką, jaką jestem. Może są we mnie przymioty, których ty nie znasz. Janie, wiem czém jesteś, wiem, na co się poświęcam, zostając twoją żoną, a chcę być nietylko żoną tkliwą, kochającą, lecz żoną odważną i mężną. Znam twoje całe życie; twój ojciec chrzestny mi je opowiedział. Wiem, dla czego zostałeś żołnierzem, wiem, jakie obowiązki, jakie poświęcenia czekają cię w przyszłości. Janie, nie wątp o mnie, abym cię miała z drogi obowiązków i poświęceń odwodzić. I jeżelibym mogła jaki żal mieć do ciebie, to za tę myśl, którą z pewnością miałeś — że chciałabym cię widzieć wolnym i całkiém do mnie należą ym i że będę żądała, abyś porzucił twój zawód. Nigdy! nigdy! wierzaj mi, nie zażądam tego. Kocham cię i chcę cię mieć tym, czém jesteś. Dla tego to, że żyjesz inaczéj, pożyteczniéj, niż wszyscy ci, co się o mnie starali, dla tego to pokochałam cię i chcę mieć za męża. Kochałabym cię mniéj, a może przestałabym zupełnie kochać, chociaż przyszłoby mi to z wielką trudnością, gdybyś zaczął prowadzić życie takie, jak ci wszyscy, których nie chciałam.

Gdy będę mogła, pójdę za tobą, i wszędzie, gdzie ty będziesz, tam będzie mój obowiązek, tam moje szczęście. A jeżeli przyjdzie chwila, że mnie nie będziesz mógł zabrać, że będziesz musiał sam iść, wtedy przyrzekam ci, że będę mężną, aby ci nie odbierać odwagi.

A teraz, księże proboszczu, nie do niego, lecz do ciebie się zwracam, chcę, abyś ty mi odpowiedział, nie on. Powiedz, czy on mnie kocha i czy mnie uznaje godną siebie, czy byłoby to sprawiedliwie, abym miała tak ciężko pokutować za mój majątek? Powiedz, czy nie powinien zostać moim mężem?

— Janie, odezwał się poważnie sędziwy kapłan, pojmij ją za żonę, to twój obowiązek i to będzie twojém szczęściem!

Jan przybliżył się do Bettiny, chwycił ją w objęcia i złożył pierwszy pocałunek na jéj czole.

Bettina łagodnie uwolniła się z jego objęć, a zwróciwszy się do proboszcza, rzekła:

— A teraz księże proboszczu mam jeszcze jednę prośbę. Chciałabym, chciałabym...

— Chciałabyś pani?

— Abyś mnie pocałował księże proboszczu.

Sędziwy kapłan ucałował czule, po ojcowsku w oba policzki, a Bettina mówiła daléj:

— Mówiłeś mi ozęsto, księże proboszczu, że Jan jest jakby twoim synem, ja także, nieprawdaż, będę twoją córką? Będziesz miał dwoje dzieci!

* * *

W miesiąc potém, 12 września, w samo południe Bettina w skromnéj sukni oblubienicy szła przez kościół w Longueval; w téj chwili ukryta za ołtarzem muzyka 9 korpusu artyleryi zagrała marsz weselny, a dźwięki kapeli rozlegały się pod sklepieniem staréj świątyni.

Młody Torner miał sobie za honor w tak uroczystéj chwili grać na organach, małe bowiem harmonium znikło z kościoła. Piękne i wspaniałe organy zdobiły świątynią. Był to podarek ślubny mis Perciv l, złożony księdzu Konstantemu.

Sędziwy kapłan odprawił mszę św. Jan i Bettina uklękli na stopniach ołtarza i odmówili za kapłanem słowa przysięgi. Poczém ksiądz wzniósł ręce nad nimi i błagał z całéj duszy Najwyższego o łaski niebieskie dla swoich dzieci.

Potém organy zagrały te same dumania Chopina, które Bettina grała, gdy była pierwszy raz w tym wiejskim kościołku, w którym miało być pobłogosławione szczęście jéj życia.

Tym razem Bettina zapłakała.

wego. Organ Centralnego Towarzystwa, „Ziemianin,“ ma być powiększony — należy zachęcać do przyczynienia się do większego rozwoju tego pisma przez pilniejszy abonament, cena ma jednakowoż pozostać ta sama.

Dalsze punkta referatu o pługach parowych, oraz o mleczarstwie, napomknięte tutaj, szczegółowiéj objaśnione zostaną w drugim dniu obrad.

Daléj mówił referent o obmyśleniu środków nabywania źrebaków ras ciężkich, odpowiednich do celów fabrycznych.

Targ rozpłodowy doznał przeszkód z powodu odmownéj odpowiedzi od naczelnego prezesa.

Wniosek zarządu Centralnego Towarzystwa zaniesiony do władz o urzędowe uznanie Centr. Towarzystwa na zasadzie równouprawnienia z towarzystwami niemieckiemi, nie został uwzględniony — władze bowiem żądały aby się Tow. Centralne rozwiązało i weszło w skład niemieckich, na co zarząd nie przystał.

Zarząd nie mógł zadość uczynić wezwaniu Towarzystwa Rólniczego lwowskiego i krakowskiego, zapraszających do uczestniczenia przez delegatów w walnych obradach we Lwowie i w Krakowie, przesłał jedynie piśmienne życzenia.

Na sejmiku toruńskim reprezentowali zarząd Centr. Towarz. delegaci pp. Maks. Kozłowski i Leon Mieczkowski.

Dyrektor szkoły rólniczéj czernichowskiéj, Leonard Brockl, prosił o ustąpienie zbiorów pozostałych po zamkniętéj szkole imienia „Haliny“ w Zabikowie, celem pomnożenia zbiorów swoich a ułatwienia tym sposobem nauki młodzieży uczęszczającéj do szkoły powyższéj. Zarząd czuł się zniewolony odmówić z powodu, że, jak uważał, zbiory te mogą być jeszcze wielką korzyścią dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego; polecił téż zaraz zarząd pp. Jarochowskiemu i Koszutskiemu zlustrowanie tychże i sporządzenie nowego ich inwentarza.

W kwestyi szkół rolniczych, a w szczególe w kwestyi przeniesienia szkoły dublańskiéj do jednego z miast uniwersyteckich Galicyi, oraz utworzenia przy tym uniwersytecie fakuletu rolniczego — w któréj to kwestyi chodziło o prośbę, aby zbiory żabikowskie ofiarowano temu fakultetowi — przedłożył zarząd zebraniu delegatów dnia 12 lipca 1883, którą to prośbę p. Leon Karłowski popierał — podzieliły się zdania. P. Konst. Sczaniecki prosił, aby decyzyą w téj sprawie zwlec, ażby jedno z Towarzystw galicyjskich wprost zbiorów tych dla fakultetu rolniczego przy uniwersytecie zażądało. Na wniosek prezesa uchwalono odczekać aż do chwili stósownéj.

Zarząd uchwalił mianowanie urzędnika gospodarczego, p. Stefana Rutkowskiego, honorowym członkiem przez wzgląd na odbyty w tym roku 50-jetni jubileusz zawodu gospodarczego urzędnika w Lubaszu.

Następnie przeszedł referent do sprawozdań szczegółowych z Towarzystw filalnych i na przedzie wspomniał o najwięcéj dla dobra kraju zasłużonem Towarzystwie gostyńskiém, liczącém 122 członków pod zarządem prezesa Konst. Sczanieckiego, oraz panów Losowa, Ponikiewskiego, G. Potworowskiego i hr. Zółtowskiego. Towarzystwo to urządziło 2 próby machin rólniczych w Grąbkowie i Pożegowie, oraz wystawę machin w Sremie.

Oprócz tego czytano wiele rozpraw pouczających członków wzajemnie.

2) Towarzystwo poznańsko-szamotulskie. Prezes H. Dobrzycki, członkowie zarządu: Jul. Grabski, J. Jarochowski, dr. Stasiński, H. Turno, N. Urbanowski, skarbnik Józef Jaraczewski, sekretarz K. Koszutski. — W Towarzystwie tém czytano wiele rozpraw na posiedzeniach. Dnia 13 czerwca odbył się konkurs na uprząż na dziedzińcu fabryki p. N. Urbanowskiego, o czém „Ziemianin“ w nr. 24 szczegółową dał wzmiankę. — Zwiedzono gospodarstwo w Dobrojewie.

Kółek rolniczych było 19, Towarzystw pszczelniczych 3.

Pszczelnicze towarzystwa stoją pod kierunkiem p. Kwiatkowskiego z Leszna. Dnia 1, 2 i 3 października r. z. była wystawa pszczelnicza w Rogoźnie — pomyślny rezultat. — Zarząd Centralny ofiarował subwencyi 100 marek na premie okazów włościańskich. Sprawozdanie z wystawy zamieścił „Ziemianin“ w numerach 42 i 43. Do głównego Towarzystwa należą Polacy i Niemcy — równouprawnienie obu języków. — Towarzystwo to otrzymuje subwencyą rządową — znosi się z Towarzystwem Centralném i przesyła mu sprawozdania.

3) Towarzystwo Inowrocławskie.

Prezes Fr. Brzeski, oraz pp. Lucyan Grabski, ks. Aureli Kompf i dr. Leon Mieczkowski, skarbnik, Maksymilian Kozłowski, sekretarz, Wal. Rutkowski. Towarzystwo odbyło 4 walne zebrania a dyrekcya 4 posiedzenia. W Inowrocławiu targ na konie zbytkowe. Stacye doświadczalne istnieją, ale nie odbywają posiedzeń. Kółka rolnicze stoją pod patronatem dr. Leona Mieczkowskiego. Na walnych zebraniach czytano wiele rozpraw. Sprawa założenia Spółki rolniczo-kredytowéj nie weszła w życie z powodu braku kapitału.

4) Towarzystwo Wągrowieckie.

Prezes dr. Wł. Szułdrzyński. Członkowie: Wład. Brodnicki, Jan Moszczeński, skarbnik Pantaleon Libelt, sekretarz Józef Mieczkowski. Trzy walne zebrania i 10 posiedzeń dyrekcyi. — We wrześniu próba kartoflarek Munstera, Głębockiepo i Lessera — zadowolnił najwięcéj system ostatni — wiele odczytów.

5) Towarzystwo Sredzko-Wrzesińsko-Gnieźnieńskie.

Prezes Maksymilian Jackowski, sekretarz St. Zółtowski, skarbnik Walenty Dembiński. Trzy walne zebrania — wiele rozpraw.

6) Towarzystwo Szubińskie.

Prezes Fab. Chojnacki, członkowie: Michał Paruszewski i Wawrzyniec Garczyński, sekretarz Andrzej Wieczorek, skarbnik Eustachy Rogaliński. — Stacye doświadczalne w Pszczółczynie i Smerzynie. Kółek rolniczych 6. Towarzystwa pszczelnicze w Zninie i Kcyni — wiele rozpraw.

7) Towarzystwo Ostrzeszowskie.

Prezes Dembiński, skarbnik Teofil Wężyk, sekretarz Michał Belina. Cztery walne zebrania, 2 posiedzenia dyekcyi. Kółek rolniczych 9. Towarzystwo pszczelnicze i Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych. — Odczyty.

8) Towarzystwo Mogilnickie.

Prezes Józef Skrzydlewski, skarbnik Bolesław Mlicki, sekretarz Kaźmirz Różański, ksiądz Sieg, ksiądz Pankowski, Stanisław Rożański, Pankowski i baron Graeve. — Walnych zebrań 3. Tu szczególnie podniósł referent prace kapłanów i oddał im cześć należną.

9) Towarzystwo Krotoszyńskie.

Prezes Ildefons Chełkowski, skarbnik Wład. Chosłowski, sekretarz St. Chosłowski. Dwa walne posiedzenia i jedno posiedzenie dyrekcyi. Towarzystwo liczy tylko 15 członków.

10) Towarz. Pleszewsko-Odolanowskie.

Udział mało ożywiony — słaby objaw działania.

---

Oto obraz ruchu i zajęć w Towarzystwach filialnych.

Zebranie na wniosek przewodniczącego podziękowało referentowi za ten jasny i dokładny referat.

Pod Nr. VI stała sprawa kółek rolniczych włościańskich. Referował patron M. Jackowski. W sprawozdaniu tem wykazał, że 6 kółek upadło, w 15 nastąpił zastój. Są okolice, gdzie kółka rólnicze słabo wegetują i to nie na kresach, lecz w centrum.

Młodzież obywatelska z chęcią przewodniczy w zebraniach kółek w 16 powiatach. Przyznać trzeba, że włościanie od czasu, jak zaczęli się wiązać w kółka i słuchać rad im udzielanych, podnieśli rólnictwo u siebie, na zebraniach czysto chłopskich rozprawiają z wszelką pewnością i znajomością przedmiotu i wiodą dyskusye ożywione. Cieszyć się nam wypada nad wyrobieniem tego zmysłu postępowego u włościan. Z nauki pszczelnictwa w Srodzie korzysta 16 synów gospodarskich.

Na tem skończył referent a przewodniczący wnosi, aby Zebranie uznania tyloletnich a mozolnych prac dowiodło przez powstanie.

Nr. VII. Sprawozdanie z odbytych kursów gorzelniczych w Zabikowie. Referent p. N. Urbanowski oświadczył, że kursa gorzelnicze nabrały powa i. Nauczyciele nie mniéj od uczniów okazywali zapału w starannym wykładzie nauk. Kurs obejmował 357 godzin wykładu, a więc dziennie 8 godzin. 23 słuchaczy poddało się egzaminowi; 19 z W. Ks. Pozn. a 4 z Królestwa Polskiego. Celem podniesienia téj gałęzi rólnictwa utrudniono w tym roku egzamina, stawiąc większe wymagania.

Nr. VIII i IX. Sprawozdanie komisyi stałéj do rewizyi kasy, oraz sprawozdanie kasowe, o którem referował skarbnik, załatwiono w ten sposób, iż udzielono pokwitowania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# KRONIKA
## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, poniedziałek dnia 10 marca.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał drugiemu dyrektorowi papieskich galeryi Albertowi Galli królewski order korony drugiéj klasy, a pierwszemu kustoszowi papieskich muzeów i galeryi Erkole Massi królewski order korony trzeciéj klasy.

---

* **Wybór** wszystkich członków dozoru szkólnego w Jerzycach odbędzie się dopiero w sobotę w szkole tamtejszéj, a nie dzisiaj, jak wczoraj donosiliśmy. Nie wątpimy, że obywatele płacący na szkołę, stawią się jak jeden mąż w tym dniu w szkole. Wyraźnie donosimy, że każdy płacący na szkołę ma także prawo wybierania.

* **Teatr.** Dziś komedya Bałuckiego: Gęsi i Gąski. — Jutro na liczne żądania zamiast: Damy i huzary komedya Aleksandra hr. Fredry: Zemsta. — W czwartek dramat Sardou: Fedora. — W sobotę na benefis p. Aleksandry Trapszowéj po raz pierwszy dramat Henryka Sienkiewicza: Na jednę kartę. Benefis ten odłożony z czwartku na sobotę dla tém lepszego przygotowania téj sztuki znakomitego pisarza polskiego. — W niedzielę dramat J. Korzeniowskiego: Dymitr i Marya.

* **Dziś wieczorem** odbędzie się koncert hr. Géza Zichy.

* **Jutro** po południu o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie rady miejskiéj.

* **Na dom OO. Zmartwychwstańców we Lwowie.** Z przeniesienia 1261 marek 62 fen. Dziś nadesłali: z parafii W. Łęki 3,48 m. Razem 1265 marek 10 fen.

* **Na wczorajszem posiedzeniu** historyczno-literackiego wydziału Tow. Przyjaciół Nauk, odbytem pod przewodnictwem p. Wł. Bentkowskiego wśród dosyć licznego udziału członków, czytał p. sędzia Jarochowski ciekawą rozprawę o oblężeniu Gdańska w latach 1733 i 1734. Gotowość, z jaką szanowny prelegent zawsze służy Towarzystwu swemi pracami, zasługuje na tem większe uznanie, że wczoraj, mimo dokuczliwéj choroby oczu, na którą od pewnego czasu cierpi, zgodził się chętnie na wezwanie Prezesa, aby rozprawę swoję na temat powyższy częścią odczytał, częścią ustnie uzupełnił.

Przyczynę ubiegania się Francyi o przyjaźń Polski i popieranie nie bez kosztownych zabiegów elekcyi St. Leszczyńskiego widzi prelegent nie w idealnych pojęciach o równości dążeń Polski i Francyi, lecz poprostu w chęci stawienia skutecznego oporu potędze niemieckiego cesarstwa, które zawsze dla niéj było groźne i niebezpieczne.

Z tych powodów zawierała Francya sojusz z Danią, Szwecyą, z Brandenburgią, z elektorami Cesarstwa, tu też szukać należy źródła popierania elekcyi Leszczyńskiego. Po drugim swym wyborze niedługo Leszczyński bawił w Warszawie. — Ujrzawszy z okien zamkowych ognie obozu wojsk rosyjskich, rozłożonych na drugim brzegu Wisły pod dowództwem jenerała de Lassy, z którym się połączyli rokoszanie, nie chcący uznać prawnie dokonanéj elekcyi — opuścił Warszawę i udał się do Gdańska, dokąd przybył dnia 12 października, i dokąd za nim podążył poseł francuski hr. Monti.

Gdańsk, liczący wówczas około 100,000 mieszkańców, wierny zawsze stosunkom, jakie go łączyły z Polską, przyjął St. Leszczyńskiego — otwartemi ramiony i przez kilka miesięcy, bo aż do końca czerwca r. 1734, bronił się przeważnym siłom rosyjskim pod wodzą jenerałów de Lassy, i przybyłego późniéj dzikiego Münicha. Pomoc francuska, na którą liczono, przybyła bardzo późno i w drobnéj liczbie, bo zaledwie 2400 żołnierza, podczas kiedy do skutecznéj odsieczy potrzeba było około 20,000. Komendant téj garstki, brygadier de la Motte, widząc, że przejście z Westerplatte przez Westerschanze do Gdańska nie jest podobne z powodu zajęcia ważnéj pozycyi przez Moskali, chciał wracać do Francyi — atoli dzielny poseł francuski w Kopenhadze hr. Plélo zmusił go do powrotu pod Gdańsk i próbowania przebicia się przez fortyfikacye moskiewskie. Dzielny Francuz sam poległ z większą częścią żołnierza francuskiego, raniony 17 pchnięciami bagnetów i z rozpłataną głową — reszta Francuzów została odcięta na Westerplatte, a Moskale ciaśniejszém jeszcze pierścieniem ścisnęli nadbałtycką metropolę. Gdy wreście nowe przybyły im posiłki, Gdańszczanie musieli się poddać i przyjąć uciążliwe warunki kapitulacyi — król Stanisław uszedł do Królewca.

Mężna obrona Gdańszczan, kilkomiesięczne trudy, przykrości, straty i niebezpieczeństwo, na jakie się narażali dla Leszczyńskiego, dowodzą, jak sprawiedliwą dla swych poddanych musiała być Polska, kiedy niemiecki Gdańsk tyle okazał poświęcenia dla króla polskiego, i to wtedy — kiedy niestety własni rodacy nie mieli ani dosyć odwagi, ani téż dość energii, aby go utrzymać na tronie.

Przyszłą prelekcyą w Wydziale historycznym będzie miał ks. prałat Likowski z dziejów Unii.

* **Pogrzeb** śp. Gabryeli z Pomorskich Studniarskiéj odbył się w zeszłą sobotę po południu. Kondukt prowadził ksiądz proboszcz Pędziński w asystencyi klkunastu duchownych. Liczny udział krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłéj, którzy pomimo szarugi towarzyszyli zwłokom na stary cmentarz farny, gdzie znajduje się grobowiec familijny rodziny Studniarskich, świadczył, że zmarła cieszyła się za życia powszechnym szacunkiem. — Niech Pan Bóg będzie jéj duszy litościw!

* **Z Izby karnéj.** Wczoraj stanęli przed tutejszą izbą karną: p. dr. Łebiński, nakładzca pisma „Polnische Correspondenz“, które od Nowego Roku już nie wychodzi; p. Juliusz Edward Pehmler, sekretarz prywatny z Dąbrówna (Gilgenburg) miasteczka w powiecie ostródzkim w obw. rej. królewieckim w Prusach Wschodnich, i p. Walenty Jastrzębski, redaktor odpowiedzialny „Poln. Corresp.“ Pismo to ogłaszało szereg artykułów p. t. „Die preussische Beamten- und Militairherrschaft und der polnische Aufstand im Grossherzogthum Posen in Jahre 1848“. (Rządy pruskich urzędników i wojska a polskie powstanie w Wielkiém Księstwie Poznańskiém 1848 r.). W nr. 28 zamieściła „Poln. Corresp.“ dalszy ciąg tych artykułów. Pan Pehmler, który był autorem tych artykułów, poddał ostréj krytyce rządy dawniejszego naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego Flottwella, twierdząc, że system Flottwella i dziś jeszcze istniejący, dąży do wyparcia Polaków z ich własności, i pozbawienia zagwarantowanych im praw językowych. Jest téż w inkryminowanym artykule mowa o usuwaniu Polaków od urzędów. Zarzuca także autor rządowi, że szkoły są zakładami germanizacyjnemi, a jako dowód przytoczył ustęp z przemówienia p. dr. Niegolewskiego w parlamencie dnia 18 października 1878 roku.

Oskarżenie zarzuca autorowi inkryminowanego artykułu, że zmyślone i przekręcone podał fakta; przytoczenie całego przemówienia sejmowego, lub ustępu jego, bez podania na to odpowiedzi, zwłaszcza w powyższym przypadku, gdzie ustęp ten zawiera tak ciężką obrazę rządu, jest także karygodném. Zasługują zaś na karę: p. Jastrzębski, jako odpowiedzialny redaktor pisma, p. dr. Łebiński, ponieważ znał treść artykułu inkryminowanego przed jego ogłoszeniem, jak się to z jego listu do Pehmlera pisanego wykazuje, a p. Pehmler podlega karze jako autor tego artykułu. Sąd wszystkich trzech podsądnych uznał winnymi obrazy król. rządu pruskiego i skazał: autora p. Peehmlra na sześć miesięcy, a p. dr. Łebińskiego i p. Jastrzębskiego na dwa miesiące więzienia. Nadto przyznał sąd król. ministerstwu prawo ogłoszenia tego wyroku. — Redaktorowie tutejsi, broniący sprawy polskiéj, zostali w przeciągu roku skazani na 80 i pół miesiąca więzienia.

* **Wczoraj** przed południem odbyć się miał pod przewodnictwem radzcy szkólnego, p. Poltego, ustny egzamin abituryencki w tutejszém gimnazyum realném, lecz jedyny kandydat, jaki się doń zgłosił, rodak nasz p. Antoni Kostanecki, został dla celujących prac piśmiennych od ustnego egzaminu zwolniony.

* **Zastępstwo** w powiatowéj inspekcyi szkół w miejsce p. Luxa objęli z kolei następujący inspektorowie powiatowi: w obwodach policyjnych stęszewskim, komornickim i poznańskim I (Dębiec, Żabikowo) Bandke ze Śremu; w obwodach policyjnych II, owińskim (Bolechowo, Kicin, Owińska, Wierzenica), poznańskim I (Górczyn i Jerzyce) Büttner ze Środy; w obwodach policyjnych poznańskim I (Krzyżowniki, Ławica, Naramowice, Wilda i Winiary), owińskim (Chludowo, Chojnice, Morasko, Radojewo, Trzuskotowo) Sklarzyk ze Szamotuł.

* **Landratowi** powiatu średzkiego, p. Tschuschkemu przedłużono urlop do końca bieżącego miesiąca. Zastępuje go sekretarz powiatowy Koch. — Również otrzymał sześciotygodniowy urlop landrat powiatu międzyrzeckiego p. Zwicker; zastępuje go sekretarz powiatowy Tschuschke.

* **W gimnazyum** inowrocławskiém odbył się w dniu 7 bm. egzamin abituryencki. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Studentkowski I, Studentkowski II, Ulatowski, Hoeniger, Melisch, Kollmann, Fromm, Lazarus i Zacher.

* **Wszystkich 20 wyższych prymanerów** chojnickiego gimnazyum, których przypuszczono do ustnego egzaminu abituryenckiego, uzyskało świadectwa dojrzałości do nauk uniwersyteckich. Nazwiska ich: Ignacy Łyskowski, Niestrój, Geschke, (trzej zwolnieni od egzaminu ustnego), Kujot, Paszota, Jaczyński, Braka, Kluk, Pelowski, Scheunemann, Weile, Woyke, Belde, Bernstein, Ehrlich, Gottwald, Heidenreich, Joseph, Mühlradt i Müller. Z sześciu ekstraneuszów tylko złożyło 2 egzamin: Maciejewski i Brill.

* **W Gryfii** złożył dnia 7 marca rb. pan Jan Perliński z Inowrocławia egzamin rządowy na lekarza praktycznego.

* **W celu uregulowania** koryta Noteci, która począwszy od Ujścia bardzo wężykowato płynie, mają być cztery skręty przekopane a mianowicie przy Ujściu, Walkowicach, Czarnkowie i Drasku według planu zrobionego przez p. Jaksa, inżyniera w Pile. Z tego powodu zwołano zebranie interesentów na dzień 13 bm. do Czarnkowa w hotelu p. Szukalskiego. — Reklamacye zaś można przesłać aż do 20 bm. na ręce budowniczego rządowego, pana Vatiché w Wieleniu. Wszystkim, których to dotyczy, zwracamy uwag na termin prekluzywny w sprawie powyższéj.

† **Tomasz** bar. **Schafigotsch Gostkowski**, b. oficer wojsk polskich w gwardyi grenadyerów r. 1831, zakończył życie, licząc lat 80 w dniu 5 bm. w Zamostowym folwarku pod Brzeżanami w Galicyi. R. i. p.

* **Gmina** Hrycowce w Galicyi zakupiła 200 losów loteryi na budowę domu przytułku pod wezwaniem św. Kaźmirza dla rodaków naszych w Paryżu.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 12 marca, św. Grzegorza W. pap. Wschód słońca o godzinie 6 minut 25. Zachód o godzinie 5 minut 56.

Długość dnia 11 godzin 31 minut.

Wypadki historyczne. 1582 Wjazd Stefana Batzrego do Rygi. — 1656 Rozbicie Szwedów pod Jarosławcem.

---

**Z pod Gniezna,** 10 marca. W Modliszewie pod Gnieznem odbyła się dnia 6 bm. rzadka i wspaniała uroczystość przyjęcia przez lud młodego państwa dr. Józefa Żychlińskiego i jego małżonki Amelii z domu baronównéj Graeve. Już w Gnieźnie na dworcu powitała młode państwo deputacya z miasta Gniezna pp. W. i K. i wręczyła młodéj pani prześliczny bukiet. Na granicy swych włości przyjęci przez rządzcę p. Jezierskiego, potém poprzedzeni przez przystrojonych w piękne szarfy dziarskich chłopków na 12 siwoszach, powitani zostali przy drugiéj bramie przez ludzi z Modliszewa, którzy ustawieni w długi szpaler wśród rozmaitych gierland, chorągiewek i setek lampionów piękny przedstawiali widok. W progach pałacu jakby pod baldachimem z gierland, chorągiewek i herbów rodziny sklejonym, powitał ich w serdecznych słowach, otoczony gronem najbliższych z rodziny, miejscowy proboszcz ks. Walkowiak, zalecając młodéj parze, aby chcąc być szczęśliwą, w komnatach swoich, pielęgnowała miłość Boga i miłość bliźniego. Po hucznych okrzykach „niech żyje“ podejmowano ludek, jak na post, spokojnie ale bardzo suto — bo nawet nie zapomniano o przysmaczkach dla dzieci. Uroczystość, wśród któréj dawano salwy z moździerzy i spalono ognie bengalskie, zakończyła się wieczorem pięknym śpiewem trzech w bieli i szarfy ubranych panienek a przedstawiających przy świetle elektrycznem w transparencie: Wiarę, Nadzieję i Miłość. Na drugi dzień odprawiono na intencyą nowych dziedziców Modliszewa nabożeństwo, na którém oprócz rodziny bardzo wielu było obecnych. W takich warunkach „niech żyje lud ze szlachtą a szlachta z ludem!“

## WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* **Nakładem** tutejszéj księgarni M. Leitgebra i Spółki wyszła kompozycya na fortepian: „O mój Aniele pójdziem połączeni“. — Waryacye, ułożył i ofiarował na rzecz teatru polskiego w Poznaniu Stanisław Ogurkowski. — Cena 1 markę.

---

* **Ziemianina** wyszedł numer 10 i zawiera: Nowa zaprawa nasienia pod buruki, jéj skład chemiczny i działanie. Dr. S. Kudelka. O fosforytach podolskich. Fr. Gawroński. — Seperator systemu Laval'a. A. W. — Z berlińskich obrad niemieckich rólników. — Wiadomości literackie: Uprawa roli pod różne płody. — Dział pytań i odpowiedzi. — Kronika rólnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w Wielk. Księstwie Poznańskiém. — Ogłoszenia

* **„Dwutygodnika dla kobiet“** wyszedł nr. 12 i zawiera: Zamek kościański. Obraz dramatyczny z XVII w., napisała A. Baranowska. (Ciąg dalszy.) — Resurecturus. Obrazek z życia, napisał Krzyżak. (Ciąg dalszy.) — Korespondencya „Dwutygodnika“: a) Z po za Kordonu. A. M.; b) Lwów, Bolesławicz; c) Z nad Sekwany. A. W. (Dokończenie). — Celniejsze czeskie antorki. Podał J. Ch. (Ciąg dalszy). — Z szwedzkiéj niwy. — Przekłady poetyczne Wawrzyńca hr. Benzelstjerna Engeström. (Ciąg dalszy.) — O szaréj godzinie. B. Mikron. — Dzieje książki w starożytności. St. W. — Wiadomości literackie rozmaitości i rzeczy bieżące. — Od redakcyi.

## Ostatnie telegramy.

Paryż, 12 marca. Prawie wszystkie dzienniki wyrażają się z wielkiém uznaniem o wczorajszéj uchwale Izby deputowanych, domagającéj się podwyższenia pensyi nauczycielom elementarnym — i nazywają tę uchwałę aktem politycznéj mądrości, którym stanowisko gabinetu znacznie wzmocnione zostało.

Książę Napoleon przyjmując wczoraj dziennikarzy bonapartystowskich, powiedział, że wszystko ustąpić musi wobec konieczności przywrócenia narodowi prawa decydowania o sobie. Tylko lud jest naszym panem, i ma prawo decydowania. Książę dodał: Nie mam złota, jak książęta Orleańscy, lecz jestem ubogi i dumny z tego, — atoli mam wszelki szacunek dla zwierzchnictwa ludu i zwalczać będę energicznie wszystkich, którzyby lud prawa tego pozbawić chcieli.

## PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 marca.

BAZAR. Jackowski z Pomarzanowic, Przyłuski z Starkówca Grabski z Inowrocławia, Zielonacki z Kurcewa, hr. Żółtowski z Niechanowa, hr. Czarnecki z Ruska, hr. Bniński z Buszewa, hr. Poniński z Wrześni, Moszczeński z Czekanowa.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Dobrzycki z Bąblina, hr. Plater z Góry, Nasierowski z Oczkowic, Brzeski z Kaczkowa, Legis z Radłówka, hr. Bniński z Gułtow, Hulewicz z żoną z Młodziejewic, Dzierzbicki z Królestwa Polskiego, Nieżychowski z Żelic, hr. Czarnecki z żoną z Gogolewa, Paliszewski z Hutki, Morawski z Niechanowa, dr. Skarzyński z Spławia, Potworowski z Goli, Sczaniecki z Międzychoda, Eggers z Hanoweru, Poniński z Komornik, Paliszewski z Gembic, Hulewicz z żoną z Paruszewa, Moszczeński z Srebrnogóry, Wolszlegier z Siernik, Topiński z Rusocina.

KAMIENSKIEGO HOTEL DE BERLIN. Czarliński z Zakrzewa. Skrzydlewski z Mechlina, Karczewski z bratem z Czarnotek, Malczewski z Buszewa, Smorawski z Miejskiéj Górki, Walżyk z Kruświcy, Łukomski z Sielca, Grus z Walkowic, Wewiorowski z Dobrojewa, Wojczyński z Wróblewa, Swinarski z żoną z Próchnowa, Janas z Smogulca, Jagielski z Wysocka, Garczyński z Załuchowa, Cichowicz z Rydlewa, Garczyński z Załuchowa, Wieczorek z Pszczółczyna, Szuman z Kruświcy, Gieburowicz z Krakowa.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

**Berlin,** 10 marca. (Miejskie targowisko centralne. Sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 3264 sztuk bydła rogatego, 8819 trzody chlewnéj, 1412 cieląt, 12,840 skopów. — Bydło rogate. Targ spokojny, ceny zeszłotygodniowe, eksport dość ożywiony, pomimo to wszystkiego nie sprzedano. Płacono za I gatunek 56—60 mrk., za II 46—50 mrk., za III 40—43 mrk., za IV 36—39 mrk. za 100 funt. wagi bitéj. — Trzoda chlewna. Pomimo ożywionego eksportu towar krajowy nie był zbyt pokupny; ceny zeszłotygodniowe spadły o blisko 3 mrk. Bakońskie targowano wprawdzie powoli, lecz po dość dobrych cenach. Sprzedano prawie wszystko. Płacono za najlepsze meklemburgskie 44—45 mrk., za pomorskie 41—43 mrk., za lżejsze (Sengery) 38 do 40 mrk. za 100 funt. przy 20 prct. tary, za bakońskie 46 do 47 mrk. przy 45—50 funt. tary za sztukę. — Cielęta przyniosły przy spokojnym interesie gatunek I 44—54 fen., za II 28—40 fen. za funt wagi bitéj — Skopy. Targ poszedł znowu słabo; eksporterzy narzekają na utrudniony zbyt towaru. Wszystkiego nie sprzedano. Płacono za gatunek I 43—47 fen., za najlepsze angielskie jagnięta do 50 fen., za gatunek II 30 do 40 fen. za funt wagi mięsnéj.

---

(W.) **Poznań,** 11 marca (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano —.— cetnnar. —,— płac., na marzec 137.50 płac., marzec-kwiecień 137,50 płc., na wiosnę 137,50 płac., maj-czerwiec 139,50 płc., czerwiec-lipiec 142.50 płac., lipiec-sierpień 144 płac.

Okowita: potw.

Cena wypowiedzialna —.—. Wypowiedziano —,— litrów na marzec 46,70 płc., na kwiecień 47.10 płac, na kwiecień-maj 47.40 płac., na maj 47,70 płac., czerwiec 48,30 płac., lipiec 48,90. sierpień 49,20.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 46.90 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.

Żyto. Wypowiedziano —,— centnarów. Cena wypowie-

dziana 136,50, marzec 136,50, marzec-kwiecień 136,50, kwiecień-maj 136,50, maj-czerwiec 139.—, czerwiec-lipiec 141,50 m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedzenia 46,60 marek, marzec 46,60, kwiecień-maj 47,30, czerwiec 48,20, lipiec 48,80, sierpień 49,20, w miejscu bez beczki 46,60.

---

**Bydgoszcz,** 10 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica słabo, piękna ciemna i szklista 180—182 mrk., jasno-ciemna zdrowa 170—180 mrk., pośledna 150 do 160 mrk.

Żyto słabo, w miejscu krajowe piękne 140—142 mrk., średnie suche 136—138 mrk., pośledne 130—135 mrk.

Jęczmień nom., piękny 142—150 mrk., średni —,— mrk., pośledni 120—130 mrk.

Owies w miejscu 135—142 mrk., pośledni 120—130 m.

Groch, wrzący 160—170, na paszę 135—145 m.

Okowita za 100 litr. a 100% 47,50 m.

---

**Wrocław** 10 marca 1884.

Koniczyna do siewu czerwona spok., pośledna 45—47, średnia 48—50, piękna 51—55, najpiękniejsza 56 do 59 m., biała niezm., pośledna 55—65, średnia 66—80, piękna 81—94, najpiękniejsza 95—100 m.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —,— cent. Cena wypowiedziana —— płac., marzec 147,50 żądano, marzec-kwiecień 147,50 żądano, kwiecień-maj 147,50 żąd., na maj-czerwiec 149,— żąd., czerwiec-lipiec 151,— żądano, lipiec-sierpień 151 płc., wrzesień-październik 153,— żąd.

Pszenica. Wypow. — cent., na marzec 186 żąd.

Owies. Wypowiedziano —— centn., na marzec 132,— żąd., — płc., kwiecień-maj 132 żąd., maj-czerwiec 134,— żąd., czerwiec-lipiec 136 żąd.

Rzep. Wypow. —,— ctr., marzec 287 żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypow. —,— cent., w miejscu 65,50 żąd., marzec 64,— żąd. —,— płac., marzec-kwiecień 63,50 żąd., kwiecień-maj 63,— żąd., wrzesień-październik 60,— żądano, —,— plac.

Okowita m. zm., wypowiedziano —,— litr., w miejscu —, marzec 46,80—47 płac., ma-rzec-kwiecień 47,— płac., kwiecień-maj 47.60 płac., maj-czerwiec 47,80 płac., na czerwiec-lipiec 49,— płacono, lipiec-sierpień 49,80 płac., sierpień-wrzesień 49,80 płac., wrzesień-październik 49,50 żądano.

---

**Cena wypowiedziana na 11 marca:** żyto 147,50 mrk., pszenica 136,— mrk., owies 132,— mrk., rzep 287 mrk., oléj rzepiowy 64,—, okowita 47,— mrk.

---

**Ceny targowe z dnia 10 marca 1884.**

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj | Za 100 kilogramów: ciężki najwyż. | ciężki najniż. | średni najwyż. | średni najniż. | lekki towar najwyż. | lekki towar najniż. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | M. ₰ | M. ₰ | M. ₰ | M. ₰ | M. ₰ | M. ₰ |
| Pszenica biała | 19 80 | 18 80 | 17 60 | 17 40 | 16 40 | 15 60 |
| „ żółta | 18 — | 17 10 | 16 60 | 16 10 | 15 60 | 14 60 |
| Żyto | 15 10 | 14 90 | 14 20 | 13 90 | 13 70 | 13 50 |
| Jęczmień | 15 80 | 14 60 | 13 80 | 13 30 | 12 80 | 12 60 |
| Owies | 14 10 | 13 70 | 13 30 | 13 10 | 12 70 | 12 40 |
| Groch | 18 50 | 17 50 | 17 — | 16 — | 15 50 | 15 — |

Łubin spok., za 100 kilogr. żółty 8,80—9,10—9,50 mrk., niebieski 8,60—9,00—9,30 mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,50 do 7,70 mrk., obce 7,00—7,40 mrk., na wrzesień-październik do — mrk.

Makuchy siemienne stale, za 50 kilogr. 8,50 do 8,80 mrk., obce 7,40—8,20 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona potw. za 50 kilogram. 48—52—56—60 marek, biała niezm., za 50 kilogram 64—72—83—94 marek.

Tymotka spok., za 50 klgr. 18—20—23 m.

---

**Berlin,** 10 marca (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 165—205 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 175,25—175; maj-czerwiec płacono 177,—, żąd. —,—; na czerwiec-lipiec płacono 179,—, żąd. —; lipiec-sierpień płacono 181; na wrzesień-październik płc. 184,5—184. Wypowiedziano —,— cent. Cena przecięciowa —,—.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 135—152 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—; na kwiecień-maj płac. 145,5—146; na maj-czerwiec płacono 146,75—146,25, żąd. —; na czerwiec-lipiec płac. 147,25—147,75; lipiec-sierpień płacono 148,5—148,00; na wrzesień-październik płacono 150,5—150,00. Wypowiedziano —,— cent. Cena przecięciowa —,—.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 130—200 według jakości.

Kukurydza w miejscu 129—134 podług jakości. Wypowiedziano —— cent.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 127—162 według jakości, na miesiąc bieżący płac. —,—, na kwiecień-maj płac. 129,5—129,00; na maj-czerwiec płacono 130.5—130,00, czerwiec-lipiec płac. 131,5; na lipiec-sierpień płc. 133,5—133. Wypowiedziano —,— kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płac. 62,— mrk., w miejscu z beczką płacono —,— mrk., na miesiąc bieżący płc. —,—; na kwiecień-maj płc. 62,3—62,1; na maj-czerwiec pł. 62,3—62,1; na czerwiec-lipiec —; na wrzesień-październik płac. 59,3—59. Wypowiedziano — cent. Cena przecięciowa — mrk.

---

# Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

***Berlin,*** dnia 10 marca 1884.

**Banknoty i monety.**

| | | |
|---|---|---|
| Rosyjskie banknoty | za 100 rubli | 202.— |
| Austryackie banknoty | za 100 florenów | 168,80 |
| Francuzkie banknoty | za 100 franków | 81.55 |
| Angielskie banknoty | za 1 funt szterl. | 20.51 |
| Dukat w złocie | | 9.75 |
| Dwudziestofrankówka w złocie | | 16.245 |
| Półimperyał rosyjski | | 16.75 |
| Dolar za sztukę | | 4,20 |

Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%

**Akcye bankowe i przemysłowe.**

| | |
|---|---|
| Bank Rzeszy (Reichsbank) | 146.10 |
| Deutsche Bank | 155.75 |
| Disconto Comandit | 210.90 |
| Kwilecki, Potocki i Sp. | 78.— |
| Poznański bank prowincyonalny | 120.— |
| Austryacki bank kredytowy | 559.— |
| Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A. | 82.10 |
| Königs und Laura-Hütte | 111.60 |
| Poznańska sprytownia | 80.— |

**Akcye kolejowe.**

| | |
|---|---|
| Berlińsko-Drezdeńska | 19.— |
| „ z prawem pierwsz. | 46.30 |
| Halle-Sorau-Guben | 50.10 |
| „ „ „ | 116,50 |
| Marienburg-Mlawka | 81.25 |
| „ „ „ | 116.50 |
| Oleśnicko-gnieźnieńska | 24.80 |
| „ „ „ | 76.— |
| Wschodnio-pruska południowa | 106.75 |
| „ z prawem pierwsz. | 121.— |
| Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk. | 539.— |
| „ „ południowa (lombardy) 200 flor. za szt. M. | 248.50 |
| Galicyjska Karola Ludwika | 126.— |
| Kronprinz Rudolf | 75.50 |

**Weksle.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Amsterdam | 8 dni | za 100 florenów | 169.25 |
| Bruksela i Antwerpia | 8 dni | za 100 franków | 81.20 |
| Londyn | 8 dni | za 1 funt szterlingów | 20.51 |
| Paryż | 8 dni | za 100 franków | 81.20 |
| Wiedeń | 8 dni | za 100 florenów | 168.75 |
| Petersburg | 3 tygodnie | za 100 rubli | 201.20 |
| Warszawa | 8 dni | za 100 rubli | 201.40 |

**Papiery państwowe.**

| | % | kupon płatny | kurs |
|---|---|---|---|
| Niemiecka pożyczka państwowa | 4 | 1/4 i 1/10 | 103.— |
| Pruska konsol. pożyczka | 4 1/2 | 1/4 i 1/10 | 103.50 |
| „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.90 |
| „ pożyczka z 1868 r. | 4 | 1/1 1/7 i 1/4 1/10 | 101.75 |
| Obligi państwowe (Staatsschuldsch.) | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 99.— |

**Listy zastawne**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Poznańskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.70 |
| Pomorskie | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 94.60 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.20 |
| „ | 4 1/2 | 1/1 i 1/7 | 102.30 |
| Saskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.80 |
| Szlązkie Lit. A. | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 95.30 |
| „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.80 |
| „ „ | 4 1/2 | 1/1 i 1/7 | 103.20 |
| Wschodnio-pruskie | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 94.60 |
| „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.90 |
| Westfalskie | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.50 |
| Zachodnio-pruskie dóbr rycerskich | 3 1/2 | 1/1 i 1/7 | 94.60 |
| „ „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 102.25 |
| „ „ ser. I B. | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.90 |
| „ „ nowe II ser. | 4 | 1/1 i 1/7 | 101.90 |
| Obligacye powiatowe | 4 | 1/1 i 1/7 | 100.50 |
| „ „ | 4 1/2 | 1/1 i 1/7 | 101.75 |

**Listy rentowe.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| Poznańskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 102.— |
| Pomorskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101.80 |
| Pruskie | 4 | 1/4 i 1/10 | —,— |
| Saskie | 4 | 1/4 i 1/10 | 101,75 |
| Szlązkie | 4 | 1/4 i 1/10 | 102,25 |

**Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.**

| | % | kupony | kurs |
|---|---|---|---|
| Polskie listy zastawne | 5 | 1/1 i 1/7 | 62,70 |
| „ „ likwidacyjne | 4 | 1/6 i 1/12 | 55,40 |
| Rosyjskie listy zast. (Bodencredit) | 5 | 1/1 i 1/7 | 88,20 |
| Włoska renta | 5 | 1/1 i 1/7 | 94,20 |
| Austryacka złota renta | 4 | 1/4 i 1/10 | 85,90 |
| „ papierowa | 4 1/2 | 1/5 i 1/11 | 67,40 |
| „ „ | 5 | 1/3 i 1/9 | 80,70 |
| „ srebrna renta | 4 1/5 | 1/1 i 1/7 | 68,25 |
| „ „ „ | 4 1/5 | 1/4 i 1/10 | 68,25 |
| Austryackie losy z 1854 r. | 4 | 1/4 | 113,80 |
| „ „ z 1858 r. | | za sztukę M. | 317,— |
| „ „ z 1860 r. | 5 | 1/5 i 1/11 | 119,90 |
| „ „ z 1864 r. | | za sztukę M. | 311,75 |
| Węgierska złota renta | 6 | 1/1 i 1/7 | 103,— |
| „ „ „ | 4 | 1/1 i 1/7 | 77,20 |
| „ papierowa renta | 5 | 1/6 i 1/12 | 74,90 |
| Rumuńska pożyczka | 8 | 1/1 i 1/7 | 110,50 |
| „ „ małe sztuki | 8 | 1/1 i 1/7 | 110.50 |
| „ „ z 1880 r. | 6 | 1/1 i 1/7 | 103,90 |
| „ „ z 1881 r. | 5 | 1/6 i 1/12 | 99,60 |
| Rosyjsko-angielska pożyczka z 1822 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 89,30 |
| „ „ „ z 1859 r. | 3 | 1/5 i 1/11 | —,— |
| „ „ „ z 1862 r. | 5 | 1/5 i 1/11 | 90,10 |
| „ „ „ z 1870 r. | 5 | 1/2 i 1/8 | 91,40 |
| „ „ „ z 1871 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 91,30 |
| „ „ „ z 1872 r. | 5 | 1/4 i 1/10 | 91.30 |
| „ „ „ z 1873 r. | 5 | 1/6 i 1/12 | 91,30 |
| Rosyjska pożyczka z 1875 r. | 4 1/2 | 1/4 i 1/10 | 82,50 |
| „ „ z 1877 r. | 5 | 1/1 i 1/7 | 95,40 |
| „ „ z 1880 r. | 4 | 1/5 i 1/11 | 75,50 |
| „ „ premiowa z 1864 r. | 5 | 1/1 i 1/7 | 137,90 |
| „ „ „ z 1866 r. | 5 | 1/3 i 1/9 | 133,20 |
| „ „ wschodnia I | 5 | 1/6 i 1/12 | 58,50 |
| „ „ „ II | 5 | 1/1 i 1/7 | 58,60 |
| „ „ „ III | 5 | 1/5 i 1/11 | 58,40 |
| Rosyjska złota renta | 6 | 1/6 i 1/12 | 103,70 |
| Turecka pożyczka z 1865 r. odstępl. | fr. | — | 9,10 |
| Tureckie losy 400 fr. | fr. | za sztukę M. | 34,40 |

---

# Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

**Berlin,** 11 marca 1884. Kursa końcowe 11 marca 1884

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo | |
| kwiecień-maj | 173,50 |
| wrześ.-paźdz. | 182,50 |
| **Żyto** słabo | |
| kwiecień-maj | 144,50 |
| maj-czerwiec | 145,25 |
| wrześ.-paźdz. | 149,— |
| **Oléj rzep.** słabiéj | |
| kwiecień-maj | 60,80 |
| wrześ.-paźdz. | 58,10 |
| **Okowita** słabo | |
| w miejscu | 47,50 |
| marzec-kwiecień | 47,30 |
| kwiecień-maj | 47,80 |
| czerwiec-lipiec | 48,90 |
| lipiec-sierpień | 49,60 |
| sierpień-wrzesień | 50,20 |
| **Owies** | |
| kwiecień-maj | 128,75 |
| Wypow.-żyta wsp. | |
| Wyp.-okow. kw. | —,000 |

**Szczecin,** dnia 11 marca 1884

| | |
|---|---|
| **Pszenica** słabo | |
| kwiecień-maj | 179,50 |
| wrzes.-paźdz. | 186,50 |
| **Żyto** słabo | |
| kwiecień-maj | 141,— |
| wrześ.-paźdz. | 146,— |
| **Rzepik** | |
| w miejscu | —,— |

## Kapitały.

| | |
|---|---|
| Galic. akc. k. | 125,90 |
| Pr. consol. 4% | 102,80 |
| Pozn. listy z. | 101,70 |
| Pozn. listy rent. | 101,90 |
| Austr. banknoty | 168,90 |
| Austr. renta złota | 85,90 |
| Austr. losy 1860 | 119,75 |
| Włochy | 94,25 |
| Rumuny | 104,10 |
| Ros. banknoty | 202,30 |
| Ros.-ang. pożyczk. | 91,50 |
| Pol. 5% list. zast. | —,— |
| Pol. lik. l. zast. | —,— |
| Kredyty | 554,50 |
| Keléj państwowa | 536,50 |
| Lombardy | 249,— |
| Usposob. słabo | |

(Kursa końc.)

| | |
|---|---|
| **Oléj rzep.** słabo | |
| kwiecień-mai | 62,50 |
| w miejscu | |
| wrzesień-paźdz. | 59,— |
| **Okowita** słabo | |
| w miejscu | 47,10 |
| marzec | 47,20 |
| kwiecień-mai | 47.70 |
| czerwiec-lipiec | 49,— |
| **Petroleum** | |
| w miejscu | 8.40 |

---


## Nowości literackie.

**Notatka** o Akademii i szkołach Jezuitów w Połocku. VIII i 28 str. 80 fen.
**Obrazków trzysta** (drzeworytów) do historyi św., historyi powszechnéj, mitologii, do opisów zwyczajów i obyczajów itd. itd. Wielkie folio. 2 mrk.
**Pieśni Weselne** dla młodzianów i drużbów w czasie aktu ślubnego z dodatkiem oracyi i życzeń weselnych. Wyd. szóste pomnożone przez J. Chociszewskiego. 16° 80 str. 30 fen.
**Rok 1863.** Ze wspomnień Rosyanina napisał Sulima. 8° 31 str. 80 fen.
**Uprawa roli** pod różne płody. Podług najlepszych dzieł gospodarczych i z własnego doświadczenia napisał Wielkopolanin. 96 str. 60 fen.
**Wykład składu apostolskiego.** Ułamek z mów i kazań św. Tomasza z Akwinu. 8° w. 64 str. 50 fen.
**Złota Księga Szlachty Polskiéj** Teodora Żychlińskiego Rocznik VI. 8° w. 8 i 482 str. 10 mrk.
**Zywy Naszyjnik.** Powieść rzymska z III wieku ozd. 12 rycinami. 92 str. 80 fen.

O łaskawe zamówienia uprasza

**Jarosław Leitgeber** w Poznaniu.

Katalog kompletny mych wydawnictw przesyłam na życzenia bezpłatnie.

## Księgarnia Katolicka

**Poznań, ul. Wodna 25**

odebrała na skład główny i poleca

## Sekwencya Mszy świętéj

„Veni, sancte spiritus“

„Przybądź Duchu Przenajświętszy“

w 24 rozmyślaniach. Opracował Ks. Zardetti, na język polski przerobił **Ks. T. Konopiński**. 271 str. z ryciną. Cena 1,60 z przesyłką 1,70 mrk. (410)

## M. Piotrowski

**sztukator i mozajcysta**

**w Poznaniu, przy ul. Strzałowéj nr. 7**

póleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Zarządom kościołów do wykonania

**wszelkich prac architektonicznych i dekoracyjnych w kościołach.**

Będąc nietylko w Poznaniu — lecz i w WKs. Poznańskiém jedynym **specyalistą w zawodzie sztukatorskim,** proszę uniżenie Szanownych Interesentów o darzenie mnie swém zaufaniem, zapewniając, że sumiennem wykonaniem przy cenie umiarkowanéj jak dotychczas tak i nadal godnie odpowiem położonemu we mnie zaufaniu.

Buduję nowe **ołtarze** z cegieł, z masy cementowéj i z drzewa. Murowane wykładam trwałym i gustownym **stukiem** (mozajką). Cementowe, drewniane, złocę i emituję farbą olejną. Stawiam **ambony, chrzcielnice** i balustrady, Wykonywam figury św. Pańskich. Przez ząb czasu zniszczone wszelkie rzeźby i **ołtarze** z prawdziwego marmuru slufowaniem do pierwotnego stanu doprowadzam, słowem zajmuję się całkowitém udekorowaniem świątyń Pańskich — do czego zalicza się jeszcze nie znane dotyczas u nas **łojkowanie** ścian tychże świątyń.

## Wina węgierskie

wytrawne stołowe po 180 do 360 marek za beczkę oryginalną 132 litrów zawierającą, wina tokajskie słodkie na schowanie się kwalifikujące od 390 do 600 marek za beczkę, wina stare na gąsiorkach i butelkach we wszelkich odcieniach — jako też wytrawne, łagodne i słodkie — dla rekonwalescentów — poleca

**handel win hurtowny** (517)

**Antoniego Pfitznera**

Poznań, Stary Rynek 6.

## Walne zebranie

**Tow. Pomocy Naukowéj dla dziewcząt polskich w Toruniu**

odbędzie się dnia **18 bm.** o godz 5téj po poł. na sali Muzeum.

**Dyrekcya.**

## Nabożeństwo

na czas

## WIELKIEGO POSTU

112 stron 30 fen.

Dziesięć egzempl. za 2 m. 50 f. z franko przesyłką poleca

**Jarosław Leitgeber**

**w Poznaniu.**

## Księgarnia Katolicka

**w Poznaniu**

**ulica Wodna nr. 25**

poleca:

**Nabożeństwo pasyjne**

i

**pieśni kościelne z nutami.**

Str. 32. Cena 20 fen., z przesyłką franco 23 fen. — 10 egz. za 2 m. franco — 25 egz. za 4,50 m. franco — 50 egz. za 8 m. franco. (520)

**LOTERYA**

**na budowę kościoła.**

Na budowę **kościoła katolickiego w Szczecinie.** Ogólna suma wygranych wynosi (512)

## 60,000 mrk.

wartości. Ciągnienie dnia 1 kwietnia. Losy i ista wygr. 1 m. 25 f. w znaczkach poczt., 10 losów i listę za 10 m. przekazem pocztowym.

URBAŃCZYK, Berlin SW., Königgrätzerstrasse 27.

## Restauracyą

moją dobrze urządzoną z **bilardem franc.** mam zamiar pod korzystnemi warunk. od 1 kwietnia wydzierżawić.

**S. Smoliński**

(321) Chwaliszewo 18.

## Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o esencyi jodłowéj aptekarza Radlauera, o któréj w numerze I czasopismo „Gesundheit“ dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: „Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w Czerwonéj aptece bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem. Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje przepysznie.“ (27)

Tajny wyższy radzca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; prześlij mi Pan 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjmnością że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym swym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana, sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radzca zdrowia dr. Niemyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu poleciłem i demonstrowałem Radlauera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1.50 mrk. tylko prawdziwéj nabyć można w Radlauera Czerwonéj aptece w Poznaniu.

**Sledzie opiekane** sądek 10 funt. 2,75 mrk., większe sądki dla restauracyi, składów i t. p. jak najtaniéj; **śledzie marynowane** 10 funt. sądkach 3,50 mrk., **węgórz marynowany** w puszkach 4 funt. 4,50 mrk., 2 funt. 2,75 mrk., 1 funt. 1,50 mrk., **łosoś maryn.** po 6,50, 3,75 i 2 m., **łosoś wędz.** w najprzedniejszym gatunku za funt 4,50 mrk., **węgórz wędzony, kawior astr., sardynki, makrele** i t. p. jako i wielki wybór **serów** poleca (514)

## J. N. Leitgeber.

## Nr. 67 Stary Rynek Nr. 67

**Bazar wyprzedaży.**

**Pończochy i towary trykotowe** od najtańszych aż do najdelikatniejszych gatunków, **wełna, bawełna Estremadura, koronki, chusteczki koronkowe, ryżki, kwiaty, męzkie, damskie i dziecęce kołnierzyki, mankiety i krawaty** polecam po najtańszych, znacznie obniżonych, lecz ścisle rzetelnych stałych cenach i tylko w dobrych gatunkach.

**Codziennie świeże przesyłki nowości w towarach białych i biżuteryach.**

Rynek 67. **M. E. Bab.**

Handel towarów krótkich, białych, galanteryjnych wełnianych i skórzanych.

Na firmę i numer domu, Stary Rynek 67 proszę uważać. Zamiejscowe zamówienia zostają wysłane odwrotną pocztą za pobraniem zaliczki. (440)

## Na porę wiosenną i latową

## wszelkie nowości krajowe i zagraniczne

na ubiory i paletoty męzkie

odebrałem i takowe po umiarkowanych cenach polecam. (455)

Zwracam także uwagę Szanownemu Duchowieństwu, iż wykonuję **zgrabne i odpowiedniego kroju rewerendy.**

## W. KOŹLICKI

**Poznań, Jezuicka ulica nr. 4.**

Polecany przez lekarzy przeciw blednicy i brakowi krwi (461)

**Dr. Papilskiego**

## żelazny wyskok mięsny

poleca w słoikach po 1 m. 25 fen.

**apteka Jagielskiego.**

## CZEKOLADĘ

do gotowania własnéj fabryki w bochenkach funtowych po 1,50 jako czekolady z fabryk, Starker i Pobuda, Sprengla etc. w różnych cenach — Praliny z rozmaitym nadzianiem — co dzień świeże poleca cukiernia

## Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

## Rybaki 25

**ładne** mieszkania **(pokój z kuchnią** każde) do wynajęcia **natychmiast** (499)

**Gospodynie, kucharki, pokojówki, stangretów** oraz wszelkiego rodzaju służbę poleca (515)

**Biuro stręczeń**

śty Marcin nr. 13.

Do mego **handlu żelaza** poszukuję (497]

## podróżującego.

Wstęp 1-go kwietnia rb.

**T. Krzyżanowski**

**Poznań**

Szewska ulica nr. 17.

## Kucharz

kawaler, z Dom. Rossoszycy pod Ołobokiem, poszukuje od 1 lipca r. b. miejsca. O łaskawe oferty uprasza się pod lit. **A. S. nr. 1 poste restante Rossoszyca.** (486)

Poszukuje się (484)

## nauczyciela

Niemca katolika, zaopatrzonego w dobre rekomendacye.

Zgłoszenia uprasza się przesyłać do **Ekspedycyi Kuryera Pozn.** pod lit. **A. B. C. 55.**

## Cukry

własnego wyrobu i francuzkie w pudełkach po 2 i 3 mrk. za funt, karmelki po 80 fen., 1 i 1,50 m. za funt — praliny, serki pigwowe,

## Ottony

cukierki na kaszel w pudełkach po 35 fen. poleca cukiernia

## Ant. Pfitznera

Stary Rynek. (519)

## Sledzie opiekane!

Śledzie z obecnego łowu, wybornie opiekane polecam każdemu jako delikates i przesyłam w beczułkach pocztowych 10 funt. po 3 mrk. 50 fen. franko za pobraniem zaliczki pocztowéj (4

**P. Brotzen**

Croeslin, obw. rej. stralsundzkiéj.

**Bardzo dobre**

## KUCHARKI I POKOJOWKI

odpowiednie do wszelkich prac domowych poleca każdego czasu (474

**Jul. Osińska**

**stręczarka**

ulica Bramkowa nr. 17.

## Nauczycielka

Polka, udzielająca początków nauk, rodem z Warszawy, wyznania katolickiego, mówiąca dobrze po francuzku, poszukuje miejsca od Wielkanocy lub od 1 maja r. b. Adresować: **Królestwo Polskie, Lublin Głębocki, lit. W. B.** (481)

**Pożądana od 1-go kwietnia rb. egzaminowana** [503]

## nauczycielka

**władająca biegle językiem francuzkim, niemieckim i wysoko muzykalna,** O zgłoszenia upraszam sub. **B. Gr. 13 poste restante Jerzyce per Poznań.** [504]

## Lamberta sala koncertowa.

Jutro w środę dnia 12 b. m.

## koncert salonowy

Między innemi utworami wykonane będzie: „Życie żołnierzy“ St. Moniuszki. Czardasz z opery „Duch wojewody“ Grossmanna.

**Początek o godzinie 8.**

**Wstęp 30 fen.**

Bilety abonamentowe 6 sztk. za 1,50 mrk. są przy kasie i u pp. **Bote & Bock** do nabycia.

**A. Thomas**

kapelmistrz pułku piechoty nr. 46.

Każdéj niedzieli (516)

**wielki koncert smyczkowy.**

Początek o godzinie 7 1/2.

**Wstęp 25 fen.**



Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.